

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.
Za tekst str. 2 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk „Matador”



Niemcy chcą opanować Litwę

Kowno odrzuciło propozycje Berlina

Wiadomości, które przychodzą z Litwy zdają się wskazywać, że Rzesza Niemiecka usiłuje zwiększyć nacisk na swego sąsiada. To częste się w Berlinie rokowania handlowe zostały przerwane. Przedstawiciele litewscy odrzucili żądania Niemiec. Do Kowna przybył bliski współpracownik min. Ribbentropa celem nawiązania kontaktu z litewskimi czynnikami miarodajnymi.

Niemcy zmusiwszy Litwę do odstąpienia Kłajpedy pragnęłyby teraz opanować ten kraj gospodarczo, próbując więc dyktować umowę handlową. Mamy jeszcze jeden dowód ile warte są

zapewnienia niemieckie! Wskazaliśmy przed kilkoma dniami, że pakt o nieagresję, które Niemcy zaproponowały państwom bałtyckim są bez znaczenia. Jest to pociągnięcie natury propagandowej. W konse-

wencji takie traktaty mogą być jeszcze jednym narzędziem nacisku na małe państwa. Nie trzeba było długo czekać, by się o tym przekonać. Niemcy sami odsłaniają swoje prawdziwe obli-

cze. Nie wzbudza ono nigdzie ani sympatii ani zaufania.

KOWNO. W kołach poinformowanych twierdzą, że przybyły w niedzielę do Kowna szef delegacji litewskiej w Berlinie,

dyr. Norkajtis, złożył sprawozdanie premierowi Czerniusowi, w którym zwrócił specjalną uwagę na następujące żądania Rzeszy:

1) 45 proc. eksportu i importu litewskiego ma iść do Rzeszy i ma być pokrywane przez Rzeszę.

2) Cały handel morski Litwy ma być skierowany przez port Kłajpedzki.

3) Litwa ma być dla kraju Kłajpedzkiego zapleczem gospodarczym, przy czym wysuwana tu była propozycja, aby Litwini po stracie przemysłowych zakładów, znajdujących się na terenie kraju Kłajpedzkiego, nie rozpoczęli budowy innych na Litwie a raczej w dalszym ciągu pozostali w przedsiębiorstwach istniejących w kraju Kłajpedzkim, oddanych Niemcom.

KŁAJPEDA. W miejscowości Doviliai, niedaleko od Kłajpedy doszło do starcia pomiędzy ludnością litewską a kompanią funkcjonariuszy Gestapo. Według półurzędowego oświadczenia Niemcy musieli wobec groźnej postawy tłumu zrobić użytek z broni, na skutek czego zginęło 3 chłopów litewskich, zaś jeden z funkcjonariuszy Gestapo, nazwiskiem Edwin Müller, został ciężko ranny.

Tłum całego zajścia była odmowa chłopów litewskich wydania artykułów rolniczych niemieckiemu komisarzowi żywnościowemu. W kołach niemieckich Kłajpedy twierdzą, że całe zajście zostało naumyślnie sprowokowane przez agitatorów przybyłych z Litwy.

Wicekomisarz Potiomkin w Warszawie

Wczorajszej nocy przybył z Bukaresztu do Warszawy sowiecki wicekomisarz spraw zagranicznych Potiomkin, który odwiedził szereg stolic europejskich.

W Warszawie wicekomisarz Potiomkin zatrzymał się tylko przejazdem i dziś przed południem wyjeżdża do Moskwy.

Wicekomisarza Potiomkina, zgodnie z protokołem dyplomatycznym powitał na dworcu przedstawiciel M. S. Z. Poza tym przybyli wszyscy członkowie ambasady sowieckiej w Warszawie. Wicekomisarz Potiomkin zamieszkał w gmachu ambasady sowieckiej.

Regent Jugosławii przybył do Włoch

RZYM. Wczoraj wieczorem przybył tu książę regent Paweł jugosłowiański wraz z małżonką, księżniczką Olgą. Pobyt gościa jugosłowiańskiego w Rzymie potrwa 3 dni. Na ich spotkanie przybył do stacji granicznej książę Genui

Rokowania angielsko-sowieckie posuwają się naprzód po ustąpieniu Litwinowa

LONDYN. W związku z rozmową ambasadora angielskiego w Moskwie, sir Williama Seeda z komisarzem Mołotowem, prasa londyńska zapatruje się bardziej optymistycznie na wynik rozmów angielsko-sowieckich.

Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard” donosi, że szanse przyciągnięcia Sowietów do frontu przeciwko agresji zwiększyły się. Rząd sowiecki miałby jakoby wyrazić gotowość do dzielenia gwarancji większości państw wschodnio-europejskich na wzór gwarancji angielsko-francuskich dla Grecji i Rumunii. Obawy tutejszych kół politycznych, że po ustąpieniu komi-

sarza Litwinowa polityka zagraniczna Sowietów zwróci się ku izolacji, zostały nieco rozproszone.

Sowiety — pisze korespondent dyplomatyczny „Evening Standard” — pragną w dalszym ciągu zachować układ z Anglią i Francją w sprawie wspólnej akcji na wypadek agresji i rokowania co do najbardziej skutecznych sposobu współpracy z Sowietami — toczą się w dalszym ciągu.

„Evening News” donosi z Bukaresztu, że Sowiety zgodzą się udzielić definitywnej gwarancji swym sąsiadom zachodnim. Sze-

reg państw jak donosi ten dziennik — a przede wszystkim Turcja, Bułgaria, Rumunia i Finlandia przyjąłaby chętnie podobne gwarancje.

„Exchange Telegraph” donosi, że wczorajsze rozmowy angielsko-sowieckie dotyczyły przede wszystkim nowych propozycji angielskich i reakcji rządu sowieckiego na nie. Obie strony usiłują osiągnąć rozwiązanie, za pewniające współpracę w europejskim systemie bezpieczeństwa lecz pozostaje jeszcze do usunięcia szereg punktów spornych. Dalsze spotkania sir Williama Seeda z premierem Mołotowem nie zostały na razie ustalone.

Układ angielsko-francusko-turecki gotowy

Za kilka dni zostanie on ogłoszony

LONDYN. Korespondent polityczny „Staru” donosi, że jutro lub we czwartek premier Chamberlain złoży w parlamencie oświadczenie o zawarciu paktu

między Anglią, Francją a Turcją.

Układ ten obejmuje wszystkie sprawy dotyczące 3 państw, a przede wszystkim zapewnienie wzajemnej pomocy na wypadek

agresji oraz wolny przejazd dla floty angielskiej i francuskiej przez Dardanele na Morzu Czarnym na wypadek gdyby Anglia i Francja musiały przyjąć z pomocą Rumunii i Polsce.

Gdańsk niezbędny dla Polski

Sensacyjny artykuł b. min. Coopera

LONDYN. „Evening Standard” zamieszcza artykuł b. pierwszego lorda admiralacji Duff Coopera'a, poświęcony sytuacji międzynarodowej i zobowiązaniom angielskim na kontynencie.

Duff Cooper pisze m. in.: „Dover nie jest wart wojny” byłoby może zdaniem, brzmiącym słusznie w uszach każdego Polaka, lecz spotkałoby się z małym przychylnym przyjęciem w Anglii.

Gdańsk dla Polski jest o wiele ważniejszy niż Dover dla Anglii, ponieważ jest on położony u ujścia Wisły, którą spływa część handlu polskiego. Posiadacz Gdańska w krótkim czasie stałby się dyktatorem Polski”.

Mussolini dumny ze swej armii

Wielka parada wojskowa w Rzymie

RZYM. Włochy obchodziły wczoraj „dzień wojska”, który ogłoszony został świętem narodowym. Uroczystości wczorajsze zbiegły się z rocznicą utworzenia Imperium Włoskiego.

W Rzymie odbyła się wielka defilada wojskowa, której przypatrywały się tłumy ludności. Pośród Colosseum a pomnikiem Narodowym wzniesiono olbrzymią trybunę, z której włoska para królewska, premier Mussolini, przedstawiciele rządu i partii oraz liczni honorowi goście zagraniczni, przypatrywali się przemarszowi wojsk. Wśród gości

honorowych obecny był gen. plk. von Brauchitsch oraz delegacja wojskowa w Hiszpanii i Albanii. Przemarsz wojsk — 20.000 żołnierzy, 300 czołgów oraz 300 dział — trwał półtorej godziny.

Po defiladzie nastąpił uroczysty odjazd włoskiej pary królewskiej, premiera Mussoliniego i gości honorowych. Tłumy widzów udały się później przed pałac Wenecki, na balkon którego ukazał się duce, wygłaszając krótkie przemówienie następującej treści:

„Potęga naszych sił zbrojnych

jest niewątpliwie wielka. Jednak jeszcze większa jest gotowość naszych serc, co zadokumentowałem, o ile by miała wybić decydująca godzina”.

Święto naszej sojuszniczki

Nasza południowa sojuszniczka — Rumunia w dniu 10 maja obchodzi święto narodowe.

10 maja 1881 roku został ogłoszony królem jako Karol I władca księstwa wyzwolonego w roku 1878 spod tureckiego panowania.

Od chwili wyzwolenia Rumunia przeobrażała się z wielką szybkością. Dwa odrębne księstwa stopiły się w jedno państwo. Nędzna wioska nad morzem Czarnym przeobrażała się w ruchliwy port Konstanca; rozbudowała się pięknie stolica — Bukareszt; rozwinął się przemysł, podniosło się rolnictwo, oświata sięga coraz głębiej w lud, gnębiony i zahukany przez Turków.

Oto zmiany, jakich dokonuje wolność i niepodległość!

Spółczesność polskie żywi głęboką sympatię dla ludu rumuńskiego, który przy każdej sposobności okazuje nam swą wzajemność. Więzy sojuszu, jakimi połączone zostały obydwaj kraje, są wyrazem tej wzajemnej życzliwości, a jednocześnie ośrodkiem pogłębienia współpracy obu narodów w dziełach pokoju.

Ta trwała przyjaźń zadaje wymowny kłam twierdzeniu, niestety, słusznemu tak często w Europie, że przyjaźniem może być dopiero sąsiad naszego sąsiada. Granica polsko-rumuńska nie dzieli, a raczej sprzyja współpracy Polski z Rumunią.

W dzień święta narodowego opinia polska z całą serdecznością składa swej sąsiadce życzenia pomyślnego rozwoju.

Świeżą NAFTALINĘ do przechowania
TORBY antymolowe garderoby poleca

Skład Apteczny PAWŁA PODGÓRSKIEGO
w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Rumunia będzie miała parlament

złożony tylko z członków Frontu Odrodzenia Narodowego

BUKARESZT. We wczorajszym „Monitorze” urzędowym ukazał się dekret królewski, wprowadzający w Rumunii nowe prawo wyborcze.

Jak wiadomo — od grudnia 1937 roku parlament rumuński nie istniał. Nowe prawo wyborcze przeprowadza głębokie zmiany w poprzednim stanie rzeczy, gdyż nowe izby opiera się będą na podstawie korporacyjnej z zupełnym wykluczeniem czynnika partyjnego - politycznego. Wybory do izby niższej odbędą się dnia 1-go czerwca r. b., do Senatu dnia 2-go czerwca r. b., a na konstytuujące posiedzenie obie izby zbiórą się dnia 7-go czerwca r. b.

Parlament będzie 2-izbowy. Izba deputowanych składać się będzie z 258 posłów, wybranych po 86 z każdej z trzech grup zawodowych: rolnictwo, przemysł i handel oraz zawody intelektualne. Głosowanie jest obowiązujące tajne. Prawo stawiania kandydatur posiadać będzie wyłącznie monopartia: Front Odrodzenia Narodowego.

Senat składać się będzie z 264 senatorów: 88 mianowanych przez króla, 88 wrylistów i 88 wybranych w głosowaniu pow-

szonym. Do senatorów - wrylistów należeć będą pełnoletni członkowie rodziny panującej, głowy uznanych przez państwo kościołów, metropolici ko-

ścioła ortodoksyjnego oraz wryliści, którzy byli poprzednio w izbie.

Zgodnie z konstytucją — izby parlamentarne nie będą posia-

dać prawa inicjatywy ustawodawczej, lecz jedynie obradować będą nad projektami, przedłożonymi im przez koronę za pośrednictwem rządu.

Wódz armii litewskiej

generał Rasztikis w Warszawie

We wtorek w godzinach rannych przybył do Warszawy na zaproszenie Marszałka Śmigłego - Rydza naczelny wódz armii litewskiej gen. Rasztikis.

Dworzec Wschodni przybrano flagami o barwach narodowych Litwy i Polski. Na peronie ustawiła się kompania chorągwiarska wojska wraz z orkiestrą.

O godz. 8.30 pociąg, wiozący gen. Rasztikisa i jego świtę zjechał na peron. Wysiadającego z wagonu naczelnego wodza wojsk litewskich powitał Marszałek Śmigły-Rydz.

Przy dźwiękach hymnu litewskiego gen. Rasztikis odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej i przeszedł w towarzystwie Marszałka Śmigłego-Rydz przed jej frontem, następnie przy dźwiękach marsza general-

skiego gen. Rasztikis i Marszałek Śmigły - Rydz udali się do wyjścia.

Obecni na peronie przedstawiciele Litewskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy w Warszawie z panią Nazikową wręczyli gen. Rasztikisowi wiązankę kwiatów.

Na placu przed dworcem zebrało się dużo publiczności. Licznie reprezentowana była kolonia litewska oraz studenci Litwini, zamieszkali w Warszawie.

Gen. Rasztikisowi towarzyszą w podróży płk. Dulksnys i adiutant mjr. Gecewicz.

Z dworca gen. Rasztikis w towarzystwie p. Marszałka Śmigłego - Rydza odjechał do pałacu Blanka, gdzie zatrzymał się na czas swego pobytu w Warszawie.

Wczoraj w godzinach południowych naczelny wódz armii litewskiej gen. Rasztikis złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Generała Rasztikisa powitał szef sztabu głównego gen. Stachiewicz w towarzystwie generalicji i wyższych wojskowych. Na placu Marszałka Piłsudskiego obecni byli również członkowie poselstwa litewskiego z po stem Szaulisem na czele.

Przyjazd gen. Rasztikisa przywitała orkiestra wojskowa odegraniem hymnu litewskiego. Gen. Rasztikis przeszedł przed frontem kompanii honorowej i złożył wieniec na płycie Grobu, po czym wpisał się do księgi pamiętkowej.

Po złożeniu wienca orkiestra odegrała hymn narodowy polski. Liczny tłum zgromadzony dookoła placu Marszałka Piłsudskiego zgotował gen. Rasztikisowi serdeczną owację, wznosząc okrzyki na cześć Litwy i na cześć jej naczelnego wodza.

W godzinach przed południowych naczelny wódz armii litewskiej gen. Rasztikis złożył wizytę min. Beckowi.

B. premier Blum w Londynie

LONDYN. Przewódca socjalistów francuskich Leon Blum odbył w Izbie Gmin konferencję z mjr. Attlee, posłem Greenwoodem i innymi członkami egzekutywy parlamentarnej Labour Party.

Przedmiotem dyskusji było opozycyjne stanowisko Labour Party wobec projektu wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej w Anglii.

W południe p. Blum zjadł śniadanie z b. min. Edenem.

Goering w Hiszpanii

LONDYN. „Daily Express” donosi, że marsz. Goering zakończył swe wywczasy w San Remo i udał się do Genui, gdzie wsiadł na pokład parowca niemieckiego „Huascaran”, odpływając do Walencji.

Marsz. Goering ma być obecny na „paradzie zwycięstwa”, która odbędzie się w Madrycie w dniu 15 maja b. r.

Ustawa o krzyżu ochotniczym przeszła do Senatu

W czwartek odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu, na którym rozpatrzony zostanie projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Na tym samym posiedzeniu omawiana będzie ustawa o krzyżu i medalu ochotniczym za wojnę.

Sowiety zwiększają flotę

Nowe jednostki zostały spuszczone na wodę

MOSKWA. W stoczniach Władystok, Leningradu, Taranroga, Murmańska i Archangielska — ma zostać wykończonych szereg nowych jednostek bojowych czerwonej floty.

Do użytku floty Oceanu Spokojnego został oddany nowy torpedowiec, wyposażony w nowoczesną broń i urządzenia. Torpedowiec ten został wybudowany w stoczniach Władystok metodą przyspieszoną i odbył jedynie jednomiesięczną próbę wytrzymałości.

Katastrofa „Czerwonego Diabła”

Pożar samolotu, 5 domów, śmierć 25 osób

GUAYAQUIL (EKWADOR). Samolot „Czerwony Diabeł” podczas lotu próbnego nad miastem Guayaquil — stanął w płomieniach i spadł z wielkiej wysokości na dach domu. Pilot — kapitan Dandoval i mechanik — ponieśli śmierć na miejscu.

Wskutek eksplozji wybuchł pożar domu. Ogień szerzył się z ogromną szybkością i w ciągu krótkiego czasu spłonęło 5 budynków. 20 osób poniosło śmierć w płomieniach, a wiele osób doznało ciężkich obrażeń.

Według ostatnich doniesień kilku rannych zmarło tak że liczba ofiar przekracza 25 osób. Straty materialne są oceniane na przeszło 30.000 dolarów.

Ofiary japońskiego bombardowania

LONDYN. Korespondent „Daily Telegraph” donosi z Chungking, że w wyniku ostatnich raidów powietrznych lotnictwa japońskiego 10.000 osób poniosło

śmierć, a liczba rannych wynosi kilkadziesiąt tysięcy. Z dwu milionowej ludności miasta pozostaje obecnie w Chungking zaledwie 300.000.

„Dzień Morza i Kolonij”

W dniu wczorajszym na zaproszenie Okręgu Stołecznego L.M.K. i Stołecznego Komitetu Dni Kolonialnych odbyło się zebranie sprawozdawcze tegoż Komitetu i organizacyjne zarządzeniem Stołecznego Komitetu Dni Morza.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele organizacji społecznych, oświatowych, zawodowych, gospodarczych i prasy stołecznej.

Zagali zebranie Prezes Okręgu Stołecznego L.M.K. dr. Adam Lisiewicz, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu Dni Kolonialnych.

Z powodu ogólnej sytuacji termin odbycia się Dni Kolonialnych został połączony z Dniami Morza i dlatego w tym roku uroczystości odbędą się wspólnie pod mianem „Dni Morza”.

Wyjątkowa sytuacja w której mają się odbyć te połączone uroczystości, nakłada specjalne obowiązki na społeczeństwo stołeczne, które musi żądać, by w uroczystościach tych ze względu na ich powagę wzięli udział najszersze sfery społeczeństwa.

W końcu dr. Adama Lisiewicza proponował na przewodniczącego zebrania p. inż. Alfonsa Kühna, którego wybrano przez akłamację. Uchwala następującą rezolucję:

Ogólne zebranie Stołecznego Komitetu Dni Kolonialnych w składzie przedstawicieli organizacji społecz-

nych, oświatowych, zawodowych, gospodarczych i prasy przekształca się na Stołeczny Komitet „Dni Morza”.

Stojąc wobec głębokich przemian tak natury politycznej jak i gospodarczej, zachodzących na świecie i biorąc pod uwagę wielokrotne zażycie Polski w sprawach należytego wyznaczenia dostępu do morza, tudzież stwierdzając konieczność posiadania przez Polskę dostępu do terenów kolonialnych, jako bezpośrednich źródeł surowców, zebranie apeluje do ludności stołecznej, by przez gremialny udział w uroczystościach organizowanych przez Stołeczny Komitet „Dni Morza” stwierdziła, że waga tych zagadnień docenia i domaga się ich jak najszybszej i zdecydowanej realizacji. Dla przeprowadzenia też zawartych w rezolucjach, wygłoszonych na zebraniu przez pp. dyr. Wł. Bystrowskiego i dr. W. Rosińskiego zebrani postanawiają powołać Stołeczny Komitet Dni Morza i Kolonij, powierzając mu przejęcie akcji organizacyjnej, związanej z żywiołowym udziałem społeczeństwa całej stołecznej bez różnicy nastawień politycznych w „Dniach Morza”.

Zebrani wzywają wszystkie organizacje społeczne, oświatowe, zawodowe, które z różnych przyczyn nie mogły wziąć udziału w zebraniu do zgłoszenia niezwłocznie akcesu i czynnego współdziałania w prowadzonej przez Komitet akcji.

Watykan nie zwołuje

Konferencji 5 mocarstw

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie europejskiej, jakoby Papież wszczął akcję celem zwołania konferencji 5 mocarstw: Anglii, Francji, Polski, Włoch i Niemiec, dowiadujemy się, że informację tę są-

nieściśle.

Ojciec św. nie wysunął pomysłu żadnej konferencji natomiast Watykan skłonny jest pracować zawsze na rzecz pokoju i popierać wszelkie akcje zmierzające do tego celu.

Kobiety w kopalniach sówieckich

zastępują mężczyzn podczas wojny

MOSKWA. Od pewnego czasu Sowiety intensywnie przygotowują siły zastępcze na rozmaitych odcinkach pracy.

Tak więc w Donieckim zagłębiu węglowym już od dłuższego czasu szereg stanowisk, obsadzonych jest przez kobiety, które w tym celu przeszły specjalne

przeszkolenie. Obecnie w najważniejszym centrum naftowym — Baku, rozpoczęto akcję, zmierzającą do obsadzenia szeregu stanowisk przez kobiety. Dotyczy to również kolejnictwa. Na południowo - zachodniej linii kolejowej w znacznej mierze pełnią służbę kobiety.

Władze sowieckie przywiązują do tego zagadnienia wielką wagę, podkreślając, iż szeroka możliwość służby zastępczej pozwoli na szybsze i sprawniejsze postawienie armii na stopie wojennej.

Dając na F.O.N.

bronisz samego siebie

Groźny zatarę pracy w St. Zjednoczonych

600 tysięcy górników strajkuje

NOWY JORK. Oczekiwana przez koła rządowe likwidacja strajku górników amerykańskich, wyrządzającego poważne szkody całemu życiu gospodarcemu Stanów Zjednoczonych, nie nastąpiła jeszcze. W ciągu całego wczorajszego dnia toczyły się przy drzwiach zamkniętych nara-

dy stron, które — według dotychczasowych informacji — nie dały żadnego rezultatu.

Strajk, który w 26-ciu wódr o gólem 48 stanów objął 600 tys. górników, wywołuje coraz większe podniecenie i rozgoryczenie, które raz po raz znajduje swój

wyraz w incydentach pomiędzy pikietami strajkującymi a robotnikami chętnymi do pracy.

W razie gdyby w ciągu najbliższych 24-ch godzin nie miało dojść do porozumienia w drodze układów, właściciele kopalń zamierzają zażądać od władz ochrony wojskowej dla kopalń.

Wielka afera trucicielska w U.S.A

Biuro matrymonialne dla trucia mężów

NOWY JORK. Dzienniki nowojorskie przynoszą coraz większe sensacje, ilustrujące działalność szajki trucicieli, zlikwidowanej przez policję.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że ofiarami szajki padło 150 osób. Przypuszczają jednak, że z dalszym biegiem dochodzeń liczba ta poważnie się zwiększy.

Mafia ta trudniła się również fałszerstwem pieniędzy i utrzymywała dobrze prosperujące biuro matrymonialne, którego klient umierali niejednokrotnie naturalną śmiercią. Wdowy, które za pośrednictwem wspomnianej szajki pozbyły się swych mężów, były zmuszane do zawierania dla swych przyszłych

małżonków wysokich ubezpieczeń życiowych, przy czym odpowiednie prowizje inkasowane były przez szajkę.

Ostatnią sensacyjną rewelacją afery tej jest, że szereg ważnych świadków, powołanych w związku z niebawem rozpoczynającym się procesem, zachorowało wśród okoliczności tajemniczych

Klęski dyplomacji niemieckiej

Ludy Europy przejrzały dobrze obłudną jej grę

Dyplomacja niemiecka znajduje się w odwrocie jakkolwiek wygląda, że ona to właśnie atakuje. Zarówno wystąpienie Roosevelta, jak i akcja dyplomacji angielskiej zmierzają wbrew twierdzeniu Niemców, nie do ich osaczenia, ale do uniemożli-

wienia dalszej zaborczości niemieckiej, która zmierza do opowania całej Europy. Mocarstwa zachodnie zrozumiały wreszcie, że trzeba i musi się położyć tamę niemieckiemu imperializmowi.

To nie w smak Rzeszy. Wyobrażała sobie bowiem, że będzie mogła zawsze bezkarnie robić co się żywnie zechce i dyktować wszystkim swoje warunki. Front opinii publicznej jest jednolity. Cele Niemców nie ulegają dla nikogo żadnej wątpliwości. Niemcy robią wysiłki by przedstawić siebie jako ofiary mocarstw zachodnich i Polski, by przekonać świat, że nie oni, ale właśnie ich przeciwnicy zmierzają do wojny. Nie trzeba dodawać, że stanowisko to jest wyjątkowo obłudne.

Dyplomacja niemiecka postanowiła więc wystąpić z propozycjami paktów o nieagresji wobec całego szeregu małych państw. Pisałiśmy już o tej sprawie. Otóż i na tym odcinku, spotkały ją niepowodzenia.

Jeśli chodzi o państwa bałtyckie, to trzeba przede wszystkim zaznaczyć, że Litwa musiała za wręcz układ z Niemcami po zmuszeniu ją do odstąpienia Kłajpedy. W tych warunkach propozycje, skierowane pod adresem Łotwy i Estonii, oznaczają w rzeczywistości próbę podciągni-

cia pozostałych państw ententy bałtyckiej do stanu stosunków niemiecko - litewskich. Umowy jednak nie zostały jeszcze podpisane.

Jakkolwiek państwa te znajdują się niemal w położeniu przymusowym, to jednakże ociągają się. Widoczną klęskę poniosły Niemcy w Skandynawii. Nie zdaje się bowiem już ulegać wątpliwości, że państwa skandyńskie podziękują Niemcom na układy o nieagresji. Szczególnie mocne stanowisko zajmuje Szwecja, największe z państw skandyńskich.

Mała Szwajcaria również podziękowała Rzeszy Niemieckiej za pakt. Państwa te oświadczają wręcz, że stojąc na stanowisku swojej absolutnej neutralności, nie mogą się angażować nawet w postaci układów o nieagresji. Zobowiązania neutralności są bowiem jeszcze dalej idące.

Niemcy zmierzają dalej do usidlenia nie tylko Włoch, ale i Hiszpanii. Marszałek Goering udał się do Hiszpanii nie tylko po to, by oglądać niemieckie oddziały, które walczyły po stronie gen. Franco, ale głównie po to, by z wodzem narodowej Hiszpanii omówić sprawy polityczne. Marszałek Goering będzie starał się pozyskać gen. Franco dla osi i związać go z nią mocniej. Czy to mu się uda? W każ-

dym razie nie jest to interes dla Hiszpanii, wątpliwe więc należy, czy gen. Franco pójdzie na tego rodzaju kombinacje.

Wysiłki niemieckie na Bałkanach nie powiodły się. Układ z Turcją jest faktem dokonanym, mimo przybycia ambasadora von Papena do Ankarę. Turcja stanowi najważniejszy punkt na Bałkanach. Zapewnie nie sobie prawa przejazdu przez cieśniny Dardaneelskie posiada decydujące znaczenie dla komunikacji mocarstw zachodnich z Sowietami w razie wojny.

Bardzo znamienym było, że Niemcy w ostatnim czasie nie atakowały Sowietów, kanclerz Hitler w ogóle przemilczał istnienie tego państwa. Nie trudno o oczywiste domysły się, co było powodem tego. Berlin starał się zapewnić sobie co najmniej zyciową neutralność Moskwy, a przede wszystkim przeszkadza w związaniu się Sowietów w jakikolwiek sposób z Anglią i z Francją. I tutaj również klęską Dymisja kom. Litwinowa, jak wynika z doniesień prasy angielskiej, jedynie przyspieszyła rozmowy z Sowietami. Pełnym jest, że Sowiety w żadnym wypadku nie staną po stronie niemieckiej. A to już jest bardzo wiele. W ten sposób wszystkie kruczki niemieckiej dyplomacji spaliły się na panewce. Pozostała tylko zapowiedź sojuszu wojskowego z Włochami. A to nie jest niczym nowym, ani też niczym wielkim.

Wesoły Kącik

Letnisko w samolocie

Pan Marmurek poraz pierwszy w życiu jechał przed tygodniem samolotem z Warszawy do Krakowa. I bardzo mu się podobało.

— Pan pojęcia nie ma jak tam wysoko jest przyjemnie — opowiadał zachwycony. — Wracając mi się nie chciało! Człowiek się czuje jak ptaszek. A jakie powietrze!

Wie pan, żeby tam w górę u rządzić letnie mieszkanie, toby było coś nadzwyczajnego! Zamieszkać z rodziną w samolocie i latać całe lato.

Niech pan tylko pomyśli, co toby była za rozkosz! Nie pana nie obchodzi. Ani wierzyciele, ani komornik, ani egzekutor! Kto pana będzie szukał za chmurami?

A jaka cisza, jaki spokój? Żona się nie kłóci z sąsiadkami, nie bije się o klucz od góry... Poco jej wogóle góra? Bieliznę sobie rozwiesi na skrzydłach samolotu. Czy może być lepiej?

Goście na takie letnisko do pana nie przyjdą. Zapewniłam pana. Żaden żebrak do pana nie przyjdzie. Kto zechce ryzykować? Pan wie co to znaczy wylecieć za drzwi z takiego mieszkania? Lecić się tysiąc metrów w dół.

A na żonę, jakie pan tam ma sposoby!

Bo żona jak żona. Czy w samolocie, czy na ziemi, zawsze jest jednakowa.

Przypuśćmy, że ona tam panu zacznie pyskować. To co pan robi?

Pan zaczyna fikać koziołki z całym mieszkaniem. I pańska żona lata jak piłka. To jest na podłodze, to jest na suficie. Gwarantuję panu, że zrobi się grzechna jak baranek.

Eh! Toby było życie, toby było życie!

Wie pan? Po całych nocach teraz myślę, jak bym się w takim samolocie urządził. I wymyśliłem już nawet jeden wynalazek.

Przypuśćmy, że pan zabiera ze sobą pieska. Pies przecież po trzeba się, za przeproszeniem, załatwić... Więc jak go wysadzić na ziemię?

Bardzo proste. Pies cały dzień je. Pod wieczór zrobi się ciężki. Więc pan go przywiązuje do balonika i opuszcza na ziemię. Tam zrobi, co trzeba, i będzie potem lekki. Więc balonik z powrotem umieście go do góry.

Dobry pomysł? Prawda?

Wiesz mi pan w takim samolocie można się pięknie urządzić. Wszystko pan może mieć. Rano żona bierze spadochron i zlatuje z koszykiem do miasta po zakupy. Czy to nie jest za-

Przy chronicznych schorzeniach woreczka żółciowego — **Minarogen F.F.**
Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

Bezczelna propagandę niemiecką

ma na celu wywołanie zdrażnień między Polską a Litwą!

BERLIN. Prasa niemiecka rozpoczyna obecnie akcję propagandową przeciw Polsce na innych płaszczyznach.

Nawiązując do ogłoszonego artykułu „Pester Lloyd”, który podawany jest w zniekształconym brzmieniu, dzienniki niemieckie w sensacyjnej formie piszą o „naprężeniu między Warszawą a Budapesztem”.

Innym torem idą usiłowania propagandy niemieckiej wywołania intrygi między Polską a Litwą. Półoficjalne koła niemieckie nie mogą bowiem ukryć swego zdenerwowania z powodu wizyty gen. Rasztkisa w Warszawie.

Wyraz tych tendencji znajdujemy w przejrzystej postaci w

artykule „Voelkischer Beobachter”, który z źle zamaskowanym zdziwieniem zastanawia się nad przyjaznymi stosunkami polsko - litewskimi, podkreślając istnienie normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy obydwojoma krajami dopiero od roku. „Voelkischer Beobachter” zarzuca prasie polskiej, że pomija ona milczeniem „kwestie sporne”, istniejące między Polską a Litwą.

Trzecią wreszcie próbą wywołania nieporozumień przez prasę niemiecką jest rozgłaszanie fałszywych informacji dotyczących spraw ukraińskich, przy czym należy zwrócić uwagę, że prasa niemiecka nie podaje wiadomości, że przedstawiciele mniejszości ukraińskiej

głosowali zarówno za rezolucją powziętą po mowie min. Becka w Sejmie, jak też za pełnomocnictwami dla prezydenta R.P.

Powódź na południu Francji

PARYŻ. Trwające od trzech dni niezwykle gwałtowne ulewę na południu Francji wyrządziły znaczne szkody zwłaszcza w okolicach Tuluzy. Rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając znaczne przestrzenie pól ornych i winnic. Szczególnie wielkie szkody w winnicach wyrządziła wielka burza gradowa, trwająca przez przeszło godzinę we wtorek.

Lżył Naród Polski

Zuchwały marynarz niemiecki ukarany został p zez sąd Gdyni

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni stanął oficer nawigacyj-bawne?

— No dobrze — przerwał panu Marmurkowi słuchacz. — Ale jak żona wróci z powrotem?

Pan Marmurek zamyślił się. — Jak ona wróci z powrotem?... Rzeczywiście... o tym nie pomyślałem.

Przez chwilę pan Marmurek zastanawiał się, wreszcie machnął ręką.

— Eh! Co sobie będę głowę łamał? A jak wogóle nie wróci z powrotem? Pan myśli, że się zmartwię? Napoleon Sądok.

ny ze statku niemieckiego „Nordland” Fritz Metzler Akt oskarżenia zarzuca mu, iż dopuścił się on znieważenia Narodu Polskiego w czasie libacji w restauracji Związkowej przy ul. Morskiej w Gdyni.

Metzler biesiadując w tejże restauracji zaczął obśypywać obelgami Naród Polski i obecnych w lokalu Polaków. Zgromadzeni goście zareagowali na tychmiast czynnie i oddali bezczelnego Niemca w ręce policji.

W wyniku rozprawy butny marynarz niemiecki skazany został przez Sąd na 8 miesięcy więzienia.

Czwajćcie „Nowego Sportowca”

Dłuższa rozmowa kom. Potiomkina z min. Beckiem

Bawiący przejazdem w Warszawie wicekomisarz spraw zagranicznych Potiomkin został wczoraj przyjęty przez ministra spraw zagr. Becka i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Po południu p. Potiomkin odjechał do Moskwy.

Śmierć za morderstwo rabunkowe

BERLIN. We środę rano wyronano wyrok śmierci na 21-letnim mordercy rabunkowym Scherzingerze, który w nocy z 20 na 21 listopada zamordował w celach rabunkowych 29-letnią L. Klachte.

Z prasy

Podział wpływów w Europie

Zazwyczaj dobrze poinformowany korespondent berliński „Gazety Polskiej” donosi, że w najbliższym czasie ma przybyć do Berlina z rewizytą włoska para królewska. Podczas tej wizyty podpisany zostanie sojusz.

Marsz. Goering bawiący obecnie w Hiszpanii zaprosił do Niemiec gen. Franco.

Obecne posunięcia Rzeszy korespondent ocenia następująco:

„Oczywistym celem dyplomacji niemieckiej jest związanie Włoch z Rzeszą tak, aby Rzym nie miał żadnej swobody decyzji, w jakimkolwiek ważnym problemie międzynarodowym.

Jak w tutejszych kołach dyplomatycznych zapewniają, w Mediolanie doprowadzono do podziału Europy środkowo - wschodniej na dwie sfery wpływów: niemiecką i włoską. Nie tylko Węgry i Rumunia, ale nawet Jugosławia dostają się w sferę niemiecką. Nit oznacza to wcale, aby Berlin miał np. protestować przeciw ewentualnym podróżom ministrów spraw zagranicznych wymienionych państw do Rzymu.

Zewnętrzne formy równości wpływów obu mocarstw w krajach bałkańskich i bałkańskich będą w przyszłości zachowywane, ale w istocie rzeczy głos Berlina będzie decydował o ustosunkowaniu się mocarstw „osi” do polityki Budapesztu, Bukaresztu i Białogrodu. Natomiast od życzeń Rzymu będzie zależała polityka „osi” w Sofii, Atenach i Ankarze.

DINOL — DONT

rzeczywiście najlepsza pasta do **ZĘBÓW**

„Nowego Sportowca”



Kalendarz dnia

11
Maja

CZWARTEK

Franciszka w. Mamerta.
Jutro: † Pankrącego m.
Słońca wsch. 3.49 zach. 19.16.
Księż. wsch. 0.27 zach. 10.49.

KRONIKA HISTORYCZNA

1573. Henryk Walezy obrany królem 1768. Klęska Konfederatów barskich pod Podhajcami.
1838. Zmarł w Wilnie Jędrzej Śniadecki, znakomity przyrodnik i pedagog.
1918. Słynna bitwa pod Kaniewem.

PRZYSŁOWIA

Gdy się w maju pszczoły roją, Takie roje w cenie stoją.

RADIO

WARSZAWA I
CZWARTEK, DN. 11 5. 39 R.

6.30 „Kiedy ranne“ 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół 8.10 — 11.00 Przerwa 11.00 „Koncert Chopina w Paryżu“ — poranek 11.25 Muzyka (płyty) 11.30 Audycja dla poborowych 12.05 Audycja południowa (z Katowic) 13.00 — 15.00 Przerwa 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 „Wiejskie spółdzielnie w walce o lepszą przyszłość wsi. 16.40 Koncert Orkiestry 17.10 „Holandia na codzień“ — pogadanka 17.20 Zwycięła woskowa kołmorka 17.30 Arie operowe w wykonaniu Eugeniusza Mossakowskiego 17.58 — 18.00 Przerwa 18.00 Koncert 18.30 „Wśród rybaków“ 19.00 Koncert popularny 20.00 Audycja dla wsi 20.15 D. c. koncertu popularnego 20.35 Audycja informacyjna 21.00 Płyty 21.40 „Śmierć Batorego“ 22.00 Muzyka symfoniczna (płyty) 22.55 Przegląd prasy 23.05 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II

14.00 Trio P. R. 15.00 „Na różnych instrumentach“ — koncert popularny 15.55 Muzyka rozrywkowa (płyty) 16.10 Koncerty brandeburskie Bacha (płyty) 16.40 Wiadomości sportowe 16.45 Parę informacji 16.50 Kącik soli 17.10 „Brzydka Warszawa“ — 17.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty) 19.00 — 21.00 Przerwa 21.05 Muzyka (płyty) 21.10 „O paradoksalach logicznych“ — odczyt 21.30 Muzyka lekka (płyty) 22.25 Koncert solistów 23.00 Muzyka taneczna (płyty) 23.40 Muzyka popularna (płyty).

Bóle

ARTRETYCZNE
REUMATYCZNE
PODAGRZYCZNE

Ważniejszą dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słońca i niepogody. Nieznoszonymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykurzą do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek UREMOSAN N. GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obfite wydzielenie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamicą nerkową oraz złą przemianą materii — Oryg. UREMOSAN GASECKIEGO do nabycia w aptekach

Budowa żaglowca

przeznaczonego do specjalnych badań

Zamówiony przez admiralicję brytyjską żaglowiec „Research“ („Badanie“), przeznaczony do badań magnetycznych na morzu został w kwietniu br. spuszczonej na wodę. Statek ten zbudowany jest z drzewa i brązu celem uniknięcia działania metali magnetycznych na bardzo czułe instrumenty pomiarowe, których się używa do ścisłego badania odchyleń kompasu

W maszynach, w których nie dało się zupełnie usunąć żelaza

„Kieszonkowe“ łodzie podwodne

Nowy wynalazek japoński stanowić będzie prawdziwy przełom w dotychczasowej technice prowadzenia bitew podwodnych

Japońska admiralicja zaoprosiła 36 węzłów.

bowała ostatnio nowy typ łodzi podwodnych, które dokonają całkowitej rewolucji w technice prowadzenia bitew podwodnych. Najbardziej charakterystyczny jest w tych łodziach ich rozmiar. Mają one 18 stóp długości i 7 i pół szerokości, a motor o sile 100 koni parowych, co umożliwia im poruszanie się z szybko

Jedną z największych zalet tych „kieszonkowych“ łodzi podwodnych jest to, że mogą zanurzać się na znaczną głębokość. W ostatnim miesiącu dokonano z nowym modelem aż 200 prób i łódź znajdowała się 400 godzin pod wodą, osiągając czasem niezwykłą głębokość, bo aż 1800 stóp.

W związku z rozwojem lotnictwa i sukcesami, jakie samoloty odnoszą w wykrywaniu i rozbijaniu łodzi podwodnych, nowe łodzie podwodne osiągają wielką przewagę nad łodziami większych rozmiarów, ponieważ na głębokości 1800 stóp żadne oko ludzkie nie potrafi ich wytropić, ani żadna bomba nie potrafi wyrządzić im szkody.

Przy tym mechanizmie jest tak prosty, że może ją obsługiwać załoga, składająca się z trzech osób: dwóch marynarzy, którzy obsługują maszynę i oficera, który kieruje łodzią i kontroluje instrumenty.

Mimo swoich małych rozmiarów, „kieszonkowa“ łódź podwodna jest bardzo ciężka. Jest to jednakże jej wielka zaleta, ponieważ dzięki temu zanurzenie się następuje bardzo szybko.

Ta łódź o tak małych rozmiarach nie jest wyłącznie stalowym cygarem, o niewygodnym wewnętrznym urządzeniu... Jest ona przewiewna i dobrze oświetlona. Podobnie jak duże łodzie podwodne jest ona wyposażona w niezbędny obserwacyjny, peryskop i wyłożona płytami szklanymi po obu stronach, które umożliwiają dostateczny dopływ światła. Poza tym do każdej z bocznych ścian łodzi są przymocowane specjalnej konstrukcji aparaty fotograficzne, które umożliwiają robienie zdjęć pod powierzchnią morza.

Łódź ta jest wyjątkowo tania. Kosztuje, poza oczywiście urządzeniem wojskowym, które drogie, około 250.000 zł. Jedyną jej wadą, co z pewnością zostanie z czasem usunięte, jest skłonność do tracenia równowagi podczas jazdy w warkłom prądzie na znacznej głębokości

Łodzie te mogą oddać znaczne korzyści nie tylko w dziedzinie wojskowej. Można z nich będzie również korzystać przy zakładaniu kabli podmorskich, oraz przy połowie ryb żyjących w głębinach morskich.

Jedno z większych japońskich przedsiębiorstw, trudniących się rybołówstwem, zamówiło już 12 takich łodzi. Za pomocą tych „kieszonkowych“ łodzi podwodnych chce ono ustalić kierunek podmorskich prądów i określić strefy, w których można znaleźć ryby w większej ilości.

Hohara, najzdolniejszy inżynier morski Japonii, twierdzi, że „kieszonkowe“ łodzie podwodne są bronią przyszłości. I wszystko zdaje się przemawiać za tym, że ma on słusność.

„Melodie placu targowego“

Tak nazwano ręcznie tkany dywan, długości 60 metrów

W Szwecji wykończono niedawno godne uwagi dzieło sztuki. Jest to ręcznie tkany, kolorowy dywan długości 60 metrów, wykonany dla sali koncertowej w Gothenburgu. Dywan projektował artysta malarz, Sven Eriksson; dał mu nazwę „Melodie placu targowego“.

Centralną figurą jest piękna Hiszpanka, a otoczenie stanowią egzotyczne postacie, beduińscy, muzycy wijscy, tancerki, i t. d. na tle wschodniego rynku. Dywan ten tkany był na specjalnym warsztacie tkackim, pracowało przy nim 6 dziewcząt przez 2 i pół roku. Pod umiejętnym kierownictwem zna

nego szwedzkiego specjalisty w dziedzinie tkactwa, Barbro Nilsona, pracę wykonano pomyślnie i ukończono w krótszym niż przewidywano terminie.

Dywan wywieszono obecnie w sali koncertowej w Gothenburgu, wzbudza podziw widzów.

„Niemcy nie dostaną Gdańska“

Oto zgodna opinia społeczeństwa francuskiego

W gazetach francuskich pisze się prawie codziennie o Polsce. Otwieramy dziennik poranny — cała trzecia strona, a więc kolumna informacyjno-polityczna, poświęcona jest Polsce. Depesze i komunikaty przybywają ze wszystkich stron świata, ale bez względu na to, czy tytuł brzmi: „Co mówi Berlin“, „Co mówią w Londynie“ czy też „Stanowisko Rzymu“, treść zawsze dotyczy spraw polskich. To samo zresztą odnosi się do artykułów wstępnych w pismach politycznych.

Ważnym na przykład dziennik „Paris - Midi“, który daje codziennie przegląd artykułów politycznych ze wszystkich rannych dzienników. Co się okazuje? Charles Maurras, La Rocque, Tabouis, Wladimir d'Ormesson, Leon Bailby, Marcel Cachin — wszyscy bez wyjątku piszą teraz o Polsce. Bez względu na odcięcia polityczne, wszyscy piszą z uznaniem dla obecnej polityki rządu polskiego i z podziwem dla ofiarności, spokoju i odwagi narodu polskiego.

Różnica poglądów zaznacza się natomiast wyraźnie w jednej sprawie: ewentualnego udziału Rosji sowieckiej w obecnej sytuacji międzynarodowej. Pisma prawicowe są zdania, że należy traktować pomoc Rosji bardzo oględnie, ograniczając się wyłącznie do przyjmowania pomocy materialnej, pisma lewicowe natomiast domagają się formalnego porozumienia militarnego.

Ku tej ewentualności skłania się także Winston Churchill w rubryce „Libres Opinions“ dziennika „Paris - Soir“.

Tę samą dwutorowość poglądów obserwujemy nie tylko u publicystów politycznych i liderów partyjnych, ale także w sferach wojskowych. Podczas gdy generał Niessel na łamach „Paris - Midi“ i generał Duffieux w „Figaro“ stwierdzają niechęć i brak zaufania do armii sowieckiej, inni wojskowi, przeważnie niższej rangi, wychwalają na łamach pism lewicowych wartość bojową armii sowieckiej, która — ich zdaniem — przewyższa jakoby armię rosyjską z roku 1914.

Zostawmy na uboczu prasę, zajrzyjmy teraz do kawiarenki paryskiej, do owego słynnego na cały świat „bistrot“, w którym koncentruje się życie szarego tłumu. Jakaż tu nastąpiła kolosalna zmiana w poglądach na Polskę!

— Nie wiedziałem doprawdy, mówi do mnie stały bywalec, że Polska ma tak potężną armię! Dopiero teraz dowiedziałem się, jaka armia polska jest dzielna i dobrze wyekwipowana.

— Słyszałem pan przez radio — wtrąca właścicielka bistrot — że Polska posiada najbardziej nowoczesny sprzęt wojenny w Europie?

Stary emeryt kolejowy zauważył:

— To są skutki traktatu wersalskiego. Stare błędy, Gdańsk należał się Polsce, trzeba więc było go dać Polsce, a nie stwarzać wolne miasto... Ale Niemcy i tak Gdańsk nie dostaną! Po pierwsze nie należy im się, po drugie jeśli „Boches“ zechcą się awanturować... Refren o boszach zaczyna się

powtarzać w rozmowach między bywalcami lokalów popularnych. Nieomylny to znak, iż cierpliwość Francuzów jest już na wyczerpaniu, skoro się wraca do wspomnień z lat wielkiej wojny.

Badanie mgły

Szwedzki meteorolog prof. J. Sandström, znany za granicą ze swych studiów nad Gólfströmem i wpływami tego prądu na klimat północnej Europy, zamierza obecnie przeprowadzić badania nad powstawaniem i rozsnuwaniem się mgły nad morzem.

Sandström ma już na tym polu wielkie doświadczenie, gdyż rok rocznie od 1928 r. spędza lato na morzu, szczególnie w okolicach wysp Faroe, Islandii i Grenlandii, przeprowadzając badania meteorologiczne.

Wzrost kobiety w Ameryce wynosi przeciętnie 162 cm

Profesor A. Hooton z wydziału antropologicznego uniwersytetu w Harvard wydał cię kawę statystykę, dotyczącą przeciętnego wzrostu obecnego Amerykanina.

Okazuje się więc, że przeciętny wzrost mężczyzny w USA. wynosi 1 metr 74 centymetry, wzrost kobiety wynosi natomiast 1 metr 62 centymetry.

Szańcista cenzura niemiecka

uniemożliwia rozwój rodzimego filmu

Niemiecka cenzura filmowa zachowuje się jeszcze bardziej po drakońsku w stosunku do produkcji rodzimej, niż do produkcji zagranicznej, przechodzącej przez nader gęste sitko.

W ciągu ostatniego roku na

183 filmy, przedłożone do cenzury prewencyjnej, dopuszczono tylko 84. Wypada jeszcze zaznaczyć, że spośród niedopuszczonych filmów 27 znajdowało się już w stadium realizacji. Przerwano pracę w połowie.

Gdyby tak u nas...

Dochody francuskich muzeów

Dochody ze wstępu do francuskich muzeów i zabytków historycznych wykazują nadwyżkę za rok 1938 w stosunku do roku 1936. Nie można, oczywiście brać pod uwagę roku 1937, który sprowadził miliony widzów z powodu Wystawy. Muzeum Luwru wykazuje

zwykłe swoich dochodów o 30 proc., muzea Cluny i Luxemburga powiększyły dochody o 20 proc. Zamki historyczne w Wersalu i w Saint Germain przyniosły teraz o 50 proc. więcej, a Trianon o 100 proc.

Inne zamki historyczne przyniosły o 30 proc. więcej niż w roku 1936.

Przebił nożem kupca przyłapanego na rabunku włamywacz

Właściciel sklepu spożywczego w Wilnie przy ulicy Nowogrodzkiej Glezer, zbudzony został w nocy jakimiś podejrzanymi szmerami, dochodzącymi ze sklepu. Gdy wstał, by sprawdzić przyczynę szmerów, natknął się na nieznanego osob-

nika, który najspokojniej pakował do worka towary.

W czasie zatrzymywania włamywacza przez Glezera, rabuś wyrwał się z rąk właściciela sklepu i wydobyszy noż wbil go w pierś Glezera aż po rękojeść. Dokonawszy zbrodni złodziej zbiegł ze sklepu, zabierając z sobą worek z łupami.

Jęki ciężko rannego Glezera zaalarmowały sąsiadów, którzy zawiadomili natychmiast policję. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie odbyła się następną konfrontacją z 8 podejrzanymi o dokonanie zbrodni osobnikami.

Mimo tego nie udało się ustalić, kim jest sprawca zranienia kupca i rabunku towarów z jego sklepu.

Aresztowanie prokuratora pod zarzutem łapownictwa

NOWY JORK. We wtorek aresztowany został pod zarzutem łapownictwa trzeci prokurator okręgu Brooklynu, Aleksander Baldwin.

Aresztowanie prokuratora nastąpiło na wniosek komisji kontrolnej badającej działalność na wojerskich władz sądowych.

Nigdy nie jest za późno myśleć o zdrowiu tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NERK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”. Gaseckiego, które zapobiegają zromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziemy swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „DIUROL” Gaseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedaje apteki i sklepy apteczne.

Delikatna emalia zębów

wymaga troskliwego pielęgnowania niezależnym środkiem do czyszczenia zębów, wytwarzanym na podstawach naukowych. Takim środkiem jest pasta do zębów Odol. A więc do codziennego pielęgnowania zębów tylko pasta Odol.



ODOL

Rowy strzeleckie na ulicach

SZANGHAJ. Jak donosi komunikat chiński, w rejonie Kan tonu sytuacja pozostaje niewyjaśniona. Oddziały chińskie, które wtargnęły na ulice miasta, zmuszone zostały do cofnięcia się. Walki uliczne były zaciękle.

Korespondenci pism cudzo-

ziemskich przyglądali się im z dachów domów kantońskich. Japończycy stopniowo osiągnęli przewagę dzięki czołgom i licznym artylerii.

Natomiast ze strony północnej Chińczycy nacierają w dalszym ciągu i zdobyli kilka wiosek pod miejskimi, mimo zaciętego o-

poru Japończyków. W Kantonie wprowadzono stan wyjątkowy i dokonano licznych aresztowań wśród domniemych sympatyków Czang - Kai - Czeka.

Miasto zmieniło swój wygląd w poprzek ulic wykopano rowy strzeleckie, wzniesiono barykady z wozów z piaskiem i t. d.

PEŁNA TABELA LOTERII Czwarta klasa -- 4-ty dzień ciągnięcia

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stoła dzienna wygrana z 10.000 padła na nr. 6271

Zl. 50.000 na nr. 51549
Zl. 25.000 na nr-y: 3673 78482
Zl. 10.000 na nr-y: 32375 34480 86516 137600
Zl. 5.000 na nr-y: 44997 61334 116818 133943 136232

Zl. 2.000 na nr-y: 9223 10749 20929 43161 67211 69201 77535 82123 93840 124849 147360 149335 158132

Zl. 1.000 na nr-y: 10362 10636 17327 21437 25839 43930 49634 85094 103933 112717 132315 132677 158076 160620 164684

Zl. 1.000 na nr-y: 3836 10101 29325 30231 39486 52714 64076 66687 67316 68425 74132 90237 98721 114811 121832 123935 127429 134541 134718 142480 142564 150299 153172

Wygrane po zł 250

95 98 126 261 93 310 21 79 492 524 68
686 710 24 812 92 90 973 1302 30 520 659
870 80 956 66 2135 72 290 422 612 49 53
763 3054 364 70 616 905 4039 112 302 12
45 825 92 73 683 43 900 505 15 71 345
470 83 392 6009 116 50 84 771 818 9 90
503 7098 112 32 85 91 295 365 436 648 53
731 70 979 8007 49 62 236 46 383 413 597
826 764 83 70 900 9174 313 84 651 717 77
645 95

10060 137 309 78 512 45 612 75 80 727
943 11071 239 482 586 634 70 723 82 12043
93 107 64 70 296 472 512 635 983 13332 68
92 520 28 76 659 93 743 848 49 869 924
14146 93 251 88 309 607 16 78 115 28 803
937 78 15021 25 46 87 95 164 73 296 349
92 549 617 28 921 49 16121 42 217 47 300
51 418 516 58 708 47 965 17010 210 307
432 527 653 715 19 42 95 807 993 18024 43
173 269 82 302 688 778 833 72 81 981 19010
46 130 92 221 51 50 70 529 610 95 725 26
820 34 943

20060 215 544 603 70 21026 47 87 431
43 58 229 32 883 22126 84 307 36 479
662 772 879 2010 59 164 87 311 59 96
451 526 96 625 96 823 927 83 24023 152
472 514 610 79 83 703 32 51 94 818 37 71
960 81 87 25084 103 77 84 85 210 66 353 60
327 943 26063 85 143 93 277 325 416 613
711 80 17 76 927 27050 108 12 250 98 306
488 590 98 727 67 924 26102 333 96 461
22 254 57 92 312 37 459 536 95 669 86 717
900 907 77 35157 215 22 391 438 366 89
616 99 765 72 83 803 41 93 951 87 36032
125 320 428 80 593 893 927 37036 133 59
337 400 21 49 98 649 99 959
38065 113 79 249 51 212 493 649 720 85 916
39515 774 96 838 97

40039 140 330 98 529 31 51 65 89 767
950 41145 351 744 800 950 98 42133 75
87 236 433 521 22 58 705 7 42 828 927
43032 114 281 377 405 66 98 330 713 14 81
44024 135 70 248 303 407 65 502 54 733
831 989 45016 44 111 13 200 76 378 443 702
8 75 859 938 46099 238 351 460 559 735
591 972 96 47405 621 839 93 901 97 48009
34 44 86 117 21 279 300 465 750 827 49033
53 102 260 72 81 328 90 595 660 705 824
43 996

50074 452 664 75 732 88 51074 84 146
64 75 82 229 32 81 488 621 40 749 808 36
43 59 74 52089 136 483 602 7 93 991 53106
25 215 78 86 341 445 726 53 857 904 60
54059 153 360 501 27 68 767 838 90 96
55038 83 124 260 312 51 648 777 923 56089
128 85 417 647 81 57054 114 18 274 86
90 34 72 406 520 50 648 713 17 808 958
58196 383 91 571 99 59105 350 493 520 702
60035 146 95 205 30 92 441 501 758 69
803 4 45 61022 239 68 83 88 340 405 79
665 87 798 902 82 62022 33 92 118 276 376
434 79 575 86 628 736 823 53 63002 76 93
95 416 608 20 35 784 810 64092 317 28 48
586 643 52 746 946 61 508 111 223 414 46
511 19 47 702 17 53 846 89 904 94 97 66047
62 206 479 673 80 86 789 824 978 67324
47 83 420 23 642 940 75 85 68056 110 213
98 325 433 43 49 548 638 965 73 69220
78 35 953 643 787 913

70077 127 235 333 400 601 2 849 969
4010 115 44 224 394 97 581 632 746 815

III ciągnięcie

Wygrane po zł 250

253 63 76 411 504 647 1093 133 425 71
516 87 218 935 3224 626 57 820 94 4011
53 88 152 539 678 934 52 5019 31 242 350

961 72004 49 154 60 357 476 77 389 605 896
987 73116 55 227 55 316 72 89 486 639 733
73 999 74040 185 524 30 37 689 711 56 87
658 68 927 50158 57 178 251 65 75 346 492
559 608 48 731 55 88

76124 53 447 516 89 625 913 77072 150
493 500 608 42 806 11 916 93 78077 183 246
307 36 496 589 626 74 881 923 35 79003
128 91 379 513 58 95 839 92 915 48

80085 142 54 460 564 618 38 69 891 81043
107 8 17 346 408 501 829 72 85 924 82262
308 91 649 904 23 83144 240 379 98 543 74
95 906 55 84254 54 94 728 667 85034 7 153
242 74 323 417 933 86176 205 35 51 314
712 819 78 87060 135 51 98 205 391 734
879 932 88055 9 101 97 252 420 546 671 723
800 48 97 965 89126 422 41 501 34 95 603
867

90070 129 83 688 831 3 997 91005 177 214
630 77 879 913 34 62 74 92041 139 235 48
75 469 501 636 44 8 817 38 76 948 93450 4
90 513 43 653 93 702 9 834 923 75 94162
340 73 405 587 680 728 60 946 7 95043 78
160 356 70 3 340 773 85 937 98066 216 401
25 751 77 80 837 97072 127 309 30 83 543
80085 142 54 460 564 618 38 69 891 81043
107 8 17 346 408 501 829 72 85 924 82262
308 91 649 904 23 83144 240 379 98 543 74
95 906 55 84254 54 94 728 667 85034 7 153
242 74 323 417 933 86176 205 35 51 314
712 819 78 87060 135 51 98 205 391 734
879 932 88055 9 101 97 252 420 546 671 723
800 48 97 965 89126 422 41 501 34 95 603
867

90070 129 83 688 831 3 997 91005 177 214
630 77 879 913 34 62 74 92041 139 235 48
75 469 501 636 44 8 817 38 76 948 93450 4
90 513 43 653 93 702 9 834 923 75 94162
340 73 405 587 680 728 60 946 7 95043 78
160 356 70 3 340 773 85 937 98066 216 401
25 751 77 80 837 97072 127 309 30 83 543
7 61 630 66 997 98026 249 462 5 552 753
60 5 8 829 99183 234 78 359 445 62 758 928
45 57 87

100030 86 529 49 99 879 970 101471 560
668 774 881 102019 179 492 516 44 607 11
60 858 96 940 88 103114 54 265 444 500 767
913 104149 215 379 422 55 66 80 546 705
63 72 98 844 54 993 105025 120 33 237 378
549 649 787 106055 74 83 149 273 412 619
907 65 107148 206 340 55 62 927 621 56
761 9 805 45 78 95 108065 232 370 85 421
35 44 593 9 694 809 20 922 68 109168 9 425
68 76 93 599 644 50 751 872 913 45

110095 161 219 303 662 74 728 112107 63
72 84 308 497 683 8 761 820 58 900 112088
226 40 97 326 472 689 784 952 113032 2011
384 470 585 99 611 32 90 761 82 803 829 933
114017 188 420 26 530 67 606 785 829 933
115061 92 145 280 451 91 535 614 69 707
83 857 70 116188 214 83 313 78 449 582
668 913 117041 226 64 498 498 510 844
70 942 118033 49 285 351 450 632 946 97
119039 148 232 66 89 414 41 509 43 68 90
783 860 953 87

120123 322 375 503 624 76 97 835 966
120313 89 195 215 24 70 396 411 715 77
819 94 95 928 60 124477 97 744 55 860 994
124005 16 201 80 48 418 21 502 694 836
123025 159 223 54 56 347 480 500 31 49 640
840 906 125049 82 288 369 527 93 603 735
41 94 936 126017 298 521 51 76 6533 84
709 879 907 1273316 105 500 685 773 858
128040 86 124 76 220 8 23 71 81 329 451
604 81 711 129108 0 200 450

130120 247 516 98 681 731 912 73 131032
174 257 70 308 608 783 132150 75 226 377
424 6533 715 77 811 36 133155 56 93 12
74 505 23 59 83 622 763 87 837 937 134006
221 346 425 517 8 700 4 63 807 24 96 983
135057 93 111 87 213 54 348 62 472 558
713 79 821 30 136061 158 213 33 50 582
678 855 907 137021 160 291 391 401 25 528
718 70 833 44 138238 352 58 80 650 722 825
917 139046 81 106 266 384 645 728 29 944
140163 374 86 450 69 510 21 31 85 739
99 856 94 930 141014 7156 385 99 410 336
305 674 841 50 142168 238 537 49 641 78
737 855 915 37 143158 214 82 91 93 321
93 541 613 861 905 144040 190 378 404 586
915 145257 347 68 448 89 544 76 626 653
786 87 146059 135 298 312 34 76 594 693
798 891 14716 618 862 906 80 99 148092
270 372 437 0 503 16 83 668 774 816 67
70 84 149018 59 103 6 502 599 771 802
943 73

150059 125 263 573 718 30 929 47 151153
257 73 619 60 700 864

152401 506 64 406 732 836 987 153286 581 681 735
803 51 57 154014 232 45 76 97 682 708 913 49
155441 91 453 599 613 31 892 15074 147 276
83 369 439 527905 15719 418 34 657 885 957
158055 210 89 370 309 23 452 795 93 64 158085
93 103 14 24 75 331 74 632 562 629 779 806 16
16 160000 60 95 123 247 372 496 500 667 71 924 951
1621 161194 205 75 354 66 76 90 492 692 823 791
162015 152 84 270 290 492 523 802 907 163028
141 54 87 441 805 144139 217 477 827 69 905

Wygrane po zł 250

872 980 6077 283 321 30 518 772 991 7107
209 13 48 614 88 8886 9023 314 469 506 98
731 42 910 89

10194 796 810 990 11093 317 474 562 621
829 997 12094 156 206 26 481 528 963
13249 80 317 715 837 14411 835 15553 773
16032 189 282 669 88 713 17031 88 109 269
394 471 708 33 67 804 932 18010 91 355
618 46 852 83 93 19202 442 667 763 85

20611 31 865 21078 136 330 446 60 74
22137 477 513 878 23067 88 277 405 629
700 842 974 24285 357 59 589 868 965
25052 217 302 21 26133 44 74 712 27207
346 412 501 69 796 967 28089 144 233 388
453 54 99 531 86 786 25041 492 799 867

30582 606 31004 82 227 95 365 454 530
726 814 950 32081 86 214 59 364 443 517
63 33067 102 344 6303 31 44 34170 362 513
721 94 35057 185 261 373 604 701 36209
21 42 735 825 961 37110 31 388 581 38053
78 39035 94 365 71 611 795

40158 342 59 41097 698 995 42155 246
43122 889 968 44193 598 610 716 904 26
145077 46076 170 263 348 449 68 47314 483
588 8293 342 475 649 793 906 49056 376
831 71

50192 353 471 580 620 77 758 61 950
51092 270 317 41 572 639 72 794 96 314
37 52271 525 820 940 54 54663 562 635 913
54324 784 860 907 53108 322 402 518 71
646 56040 137 98 324 57062 126 266 611
834 58241 308 428 720 59008 22 153 640
847 942 62

60081 590 850 95 61291 385 443 92 559
98 670 952 66 62248 63158 767 826 64014
57 77 322 485 942 65086 229 368 478 93
608 36 48 905 17 26 66354 588 796 67139
47 832 915 68100 305 590 914 21 69152 391
664 868

70053 241 636 783 877 71064 261 322 537
644 46 816 72003 93 296 372 893 73062 209
30 317 825 39 936 68 91 74285 648 78 933
75017 174 356 487 702 21 76521 641 711
929 51 77232 395 664 790 78900 47 68 79
283 310 404 14 61 83 734

80022 92 278 550 695 810 72 81228 31
476 963 82036 295 793 842 70 83093 393
84352 72 590 925 91 85199 334 414 561 735
86003 864 87132 55 386 475 574 974 88142
55 272 396 519 709 89170 394

90060 66 176 288 500 28 87 660 948 91105
42 294 351 411 543 600 51 874 97 92165
510 766 886 93381 775 94040 301 412 80
79 953 95109 34 96025 183 365 735 361
97162 273 559 872 962 98112 25 379 498
583 900 99066 609 956

100537 737 101159 387 479 541 65 78
718 842 102249 435 760 103035 88 199 209
561 739 68 104063 263 513 33 624 66 701
105084 90 392 97 87 413 92 67 770 106022
30 494 572 649 550

Jerzu Marten

TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomięjskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szaleństwa w dyrektorze wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć pomimo, że był żonaty i kochał żonę. Przy współudziale bandy przestępców wprowadziła w życie plan rozłączenia małżonków.

Wysłała do Heleny Jarockiej list anonimowy, w którym donosiła jej, że mąż ją zdradza i będzie z przyjaciółką na balu maskowym w Reducie. Również i Roman Jarocki otrzymał list anonimowy, w którym donoszono mu, że żona ma przyjaciela i będzie z nim na balu w Reducie. Pomimo że nie wierzył, iż żona go zdradza, postanowił udać się na bal. Podobne postanowienie powzięła również Helena i małżonkowie ujrzeni się na balu: Jarocki był w towarzystwie jakiejś maski, króla wskazała mu, gdzie przebywa żona. Helena w towarzystwie jakiegoś jegomości, który przedstawił się jej, jako autor listu anonimowego.

Helena tak się przejęła, że mąż przebywa w towarzystwie obcej kobiety, że upiła się do nieprzytomności. Stan jej wykorzystał nieznajomy, który wywiózł ją za miasto, uwieził w podmiejskiej willi, zmusił do napisania listu do męża że ucieka z kochankiem za granicę, a następnie wywiózł do Argentyny i sprzedał do domu publicznego. Helena zdołała wyrwać się ze szponów swoich przesiadawców i po wielu przygodach wróciła do Polski.

Jarockiego, który był przekonany, że żona go zdradza usiłowała Bronka i zamieszkała u niego. Po powrocie Heleny do Warszawy między małżonkami doszło do dramatycznej rozmowy w wyniku której Jarocki wypędził Helenę z mieszkania i nieznajoma kobieta udała się nad Wisłę, aby popełnić samobójstwo. Gdy minęły dwa dni, a Jarocki nie otrzymał od Heleny żadnej wiadomości, trapiiony wyrzutami sumienia, zapytał Bronkę, czy nie było od niej telefonu.

Bronka odpowiedziała rzekomo wzruszonym głosem:

— Ach, ile ta sprawa kosztuje zdrowia!... Zdaje mi się ciągle, że jestem tutaj niepotrzebna... Prawdę powiedziawszy, współczuję tej kobiecie... Nie, nie telefonowała... Z góry wiedziałam, że nie zatelefonuje, że nie da znaku życia o sobie...

— Dlaczego? — zapytał Jarocki.

— Dlatego, że gdybym była na jej miejscu, postąpiłabym w podobny sposób. Przecież ją wyrzuciłeś... Ach rozumiem, cię Romku, nie mogłeś inaczej postąpić. Kobieta ta zwichnęła ci życie... Ale fakt pozostaje faktem, wyrzuciłeś ją z jej własnego mieszkania...

I co za ironia losu! Jarocki usprawiedliwiał się przed Bronką, dlaczego przepędził Helenę. Mówił wzburzonym głosem o postępowaniu Heleny, a Bronka wzięła ją... w obronę.

— No, tak — rzekł w pewnej chwili Jarocki. — Kobieta zawsze broni drugiej... Gdybyś jednak, kochanie, była na moim miejscu, gdybyś, przeżyła to wszystko, co ja, mówiłabyś zupełnie inaczej. Zrozum, mat-

ka dziecka, kobieta, która pozostawia wszystko na łaskę losu, porzuca męża, dziecko, dom i ucieka z kochankiem! A teraz, gdy ten ją porzucił, wraca do mnie. Jest możliwe, że wróciła z tym zamiarem, aby po miesiącu znów uciec... Nie, nie, nie mam już do tej kobiety zaufania...

— Ale mimo to, gdyby przyszła tutaj po raz drugi, nie wyrzuciłbyś jej — rzekła Bronka, patrząc Jarockiemu prosto w oczy.

— Trudno mi na to odpowiedzieć... Może i nie... Ale nigdybym już z nią nie zamieszkał. Za nic na świecie, nawet gdybym wiedział, że będzie mi w przyszłości wierna, nie zgodziłbym się na to. A poza tym kocham cię, Bronko... — ujął jej dłoń i okrywał pocałunkami. — Nie, kobieta ta już dla mnie nie istnieje, pomimo że chciałbym wiedzieć, co się z nią stało.

Nazajutrz przed południem Bronka udała się do cukierni. Zadrżała z radości, gdy przekroczył jej próg, ujrzała Gustę siedzącą przy „pół czarnej”.

— Dzień dobry... Doskonale się składa, że zastałam panią — powiedziała na powitanie. — W końcu będzie mi pani musiała podać jakiś numer telefonu, abym w każdej chwili mogła się z panią porozumieć.

— Co się znowu stało? — zapytała Gusta.

— Proszę sobie wyobrazić, że mam od niej wiadomość.

— No i co? — Gusta była bardzo zaciekawiona.

— Udało mi się przejąć list, który Helena wysłała do Jarockiego. W liście tym komunikuje mu, że będzie na niego czekała dziś o szóstej w Alejach Ujazdowskich, na wprost Bagateli, przy drugiej bramie do Łazienek.

— Czy na pewno dziś o szóstej?

— Tak przynajmniej pisała w liście. Jeśli dziś przepuści się tę okazję, nie zdołamy ustalić, gdzie się podziwiała i spławić jej.

Gusta zatrzymał się przez chwilę.

— A więc przy drugiej bramie na wprost Bagateli? O szóstej po południu?... — mówiła Gusta półgłosem, jak gdyby do siebie. — Dobrze, wszystko będzie załatwione...

— Co pani zamierza uczynić? — zapytał zaciekawiona Bronka.

— Pani przecież dobrze wie, że nie lubię mówić o swoich zamiarach... Może pani być pewna, że wszystko będzie w porządku... Czy potrwa to tydzień, czy dwa, tego to już nie mogę powiedzieć.

— Ale tymczasem może ona zatelefonować do Jarockiego i historia z listem wyjdzie na jaw.

— To głupstwo — machnęła ręką Gusta. — Nie ma pani czego się obawiać. Jeśli będziemy już mieli ją na oku, to tego nie uczyni. Gdyby nawet zatelefonowała, w co mocno wątpię, — to też nie szkodzi. Już kiedyś powiedziałam pani, że nie trzeba wcale przelewać krwi, gdy chce się spławić człowieka. Mord jest rzeczą która zawsze zostanie wykryta. Można zaś spławić człowieka w taki sposób, aby on nadal żył... Czy zamordowaliśmy tę Helenę. Czy przelaliśmy choć kroplę krwi? Mimo to nie istnieje dla Jarockiego, jak gdyby umarła, a pani osiągnęła swój cel. Niech pani będzie spokojna. Wszystko będzie w najlepszym porządku. Musi pani jednakże pamiętać, że w ciągu najbliższych tygodni muszę mieć pieniądze...

— Przecież nie mogę codziennie symulować napadu rabunkowego! — zawołała Bronka.

— Oczywiście, oczywiście... — uśmiechnęła się Gusta. — Znajdziemy inny sposób zdobycia co najmniej dziesięciu tysięcy złotych... Mamy do naszego rozporządzenia odpowiednie środki...

— Ale proszę mi powiedzieć, czy mogę być zupełnie spokojna? Żyję pod wrażeniem, że wszystko wyjdzie na jaw, że zostanę aresztowana...

— Może pani spokojnie spać w ramionach Romana Jarockiego — cynicznie uśmiechnęła się Gusta. — Bardzo dobrze się składa, że pani zawiadomiła mnie, iż dziś o szóstej będzie tamta czekała na męża w Alejach. Wszystko będzie w najlepszym porządku — dodała pewnym siebie głosem.

„PROSZĘ MNIE PUŚCIĆ!”

— Gdy dwie silne dłonie ujęły Helenę, kiedy woda sięgała jej do tyłka, instynktownie krzyknęła:

— Ach, Boże!

— Co chciała pani uczynić? — zapytał jakiś silny, męski głos.

— Proszę mnie puścić! — rozpaczliwie wyrwała się Helena z rąk nieznajomego. — Proszę mi pozwolić umrzeć!

— Moim obowiązkiem jest przeszkodzić pani w wykonaniu desperackiego kroku, bez względu na to, kim pani jest i co się pani stało.

— Proszę mnie puścić!... Nie chcę żyć!... Niech pan się nade mną zlituje i puść mnie — szamotała się Helena z nieznajomym.

Nieznajomy jednakże trzymał ją mocno za ramiona i ciągnął w stronę brzozy, a gdy w końcu znaleźli się na brzegu, posadził ją na kamieniu.

— Kim pani jest? — zapytał nieznajomy, siadając obok niej. — Co pani skłoniło do szukania wyławiania w nurtach Wisły? Może mógłbym pani pomóc?...

— Nie, nie, nikt nie zdoła mi pomóc... A raczej mógłby mi pan pomóc w jednym tylko wypadku, gdyby pozwolił mi pan wskoczyć do rzeki...

— Nie, tej pomocy nigdy pani nie udzielię... Nie wskoczy już pani do Wisły... Możliwe, że pani cierpienia nie są wcale tak straszne... Bardzo często ludzie przesadzają i odbierają sobie życie z błędnych powodów.

(Dalszy ciąg jutro)

ZYG MUNT CZARSKI

Z GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

— Za opór władzy. Glinom naurągałem i za to przesiedziałem dwa miesiące na Pawiaku.

— Jaki to był opór?

— Nic ważnego. Był u nas strajk. Potem przyszła policja, więc ja jakimś tam glinom powiedziałem parę słów do słuchu. Drogo mnie to kosztowało. Mniejsza o areszt, ale wylali mnie z fabryki. Pracy nie mogłem już znaleźć i to mnie właśnie pchnęło do bandytyzmu.

— Pewno nie bardzo szukałeś tej pracy?

— Jeszcze jak. Ale nie było i nie było. Bezrobocie się wybrało, a potem choć zdychaj. Czarna nędza, majster wściekły, ludzie wilkiem patrzą na byłego więźnia. Długo się wahałem. Wreszcie postanowiłem zaryzykować, no i od razu wpadłem...

— Czy to był pierwszy raz?

— Ależ tak, nie bujam. I od razu tak nie miał szczęścia, to już rzeczywiście pech.

— A gdybym ci tak dopomógł trochę, byś mógł jakoś przeżyć, póki nie dostaniesz pracy, przestałbyś łotrzykować? Czy znacie?

— Myślę, że chyba nie. Widocznie nie nadaje się do tego fachu.

— Masz rodzinę... żonę, dzieci?

— Nikogo. Od lat jestem wdowcem. Dzieci nie mam.

— Masz przy sobie swoje papiery?

— Chyba... Proszę, dowód osobisty, książeczkę wojskową, nawet metryka urodzenia i świadectwo stamtąd, gdzie pracowałem.

— Kupuję od ciebie to wszystko?

— Ejże? A po co właściwie?

— To moja rzecz.

— Ale... przede wszystkim nie mogę przecież zostać bez papierów. Co jeżeli hinty mnie złapią?

— Dam ci inne.

— Aby mnie tym mocniej przymknęł?

— Nie...

— W każdym razie musisz coś w tym mieć, jeżeli chcesz ze mną zrobić taki interes.

— No chyba...

— Ile mi dasz za moje papiery?

— Sto złotych...

Włóczęga, oszołomiony wysokością tej cyfry, podrapał się w głowę, zakłopotany i wahał się dłuższą chwilę. Ze wzrastającym zaciekawieniem spoglądał na swego osobliwego rozmówcę.

— Posłuchaj — rzekł wreszcie Jan, — opowiem ci historyjkę, ale zupełnie prawdziwą.

I po chwili rzekł:

— Przybywam właśnie z pewnego majątku, do którego udałem się niedawno za pewnym ważnym interesem. Wśród mieszkańców tego majątku miałem zacieklonych wrogów, pragnących zgubić mnie za wszelką cenę.

Włóczęga spojrział na Jana z wielkim zdumieniem, on zaś mówił dalej:

Aż tu pewnej nocy nagłe wybuchł pożar we dworze. By się zemścić na mnie, oskarżono mnie o podpalenie. Dadaż znać o mnie policji wszędzie. Gdyby mnie zaaresztowano, nie mógłbym się bronić, ponieważ wiele osób mnie tam rzeczywiście widziało. Muszę więc zmienić nazwisko i to jak najszybciej. Rozumiesz mnie teraz?

— Niezupełnie. Na razie widzę tylko jedno. Proponując mi kupno moich papierów, zarazem chcesz, bym

za ciebie poszedł do mamra, jako podpalacz, czyli ryzykował lekko licząc pięć lat odsiadki.

— Nie. Bo przecież mówię ci wyraźnie, że cię tam nikt nie widział. Jeżeli w dodatku będziesz miał alibi, to znaczy, że zdołasz udowodnić, gdzie wtedy byłeś, jesteś jak ptak wolny i bogaty.

— Owszem, nawet wiem, gdzie wtedy byłem. Nocowałem u jednego pocztowego kmiotka.

— Poznałby cię?

— Myślę, bo rozmawialiśmy dość długo.

— W takim razie wszystko jeszcze może zostać załatwione. Zresztą, tamta miejscowość jest dość odległa od tej, w której obecnie się znajdujemy. Trudno przypuścić, byś w tak krótkim czasie tu się dostał, nie mając pieniędzy na kolej. Słowem, masz alibi doskonałe, nieodparte i bezsporne. Nawet, gdyby cię zaaresztowano, wypuszczonoby cię natychmiast.

— Możliwe, tylko, że marna setczyna za takie grube ryzyko to za mało... Przecież sprzedaję całą moją osobę.

— A ile chciałbyś?

— Pięćset złotych i ani grosza mniej. I to jeszcze potem przyjdę po moje papiery.

Jan Charecki aż oniemiał. Pięćset złotych to ogromna suma. Leon dał mu, co prawda, trzy tysiące, ale już coś z tego wydał, poza tym chciał, by ta reszta starczyła mu na jak najdłużej, bo więcej już przecież nie dostanie. Z drugiej strony okazja była aż nadto nęcąca, bodaj jedyna w swoim rodzaju i mogąca się już nie powtórzyć.

Poza tym zmieniając swoją osobowość i stwarzając nowego Donieckiego, najzupełniej pokrzyżowałby kombinacje i machinacje swego niegodziwego brata. Poszukiwania policyjne, nawet, gdyby zakończyły się aresztowaniem, nie byłyby dla biednego włóczęgi zbyt groźne. W ciągu dwóch — trzech dni byłby zwolniony.

— A więc dobrze, zgadzam się — rzekł wreszcie. — Będziemy niedługo w miasteczku. Tam dokonamy wymiany naszych papierów i wypłacę ci te pieniądze, zarazem udzielając szeregu wskazówek, które ci umożliwią zażądanie ode mnie zwrotu tych papierów.

(Dalszy ciąg jutro).

1914 **TADEUSZ RYŚ** 1918

PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Sierżant Leśniak ułatwił dwóm Polakom ucieczkę, po-nej nocy wydostali się oni z obozu jeńców.

Ogarnęła ich tak wielka radość, że długo nie no-trafilii wydobyć ze siebie ani słowa.

Są wolni...
Udało się...

Stało się to, o czym długo myśleli, marzyli, co-planowali. Nie wyobrażali sobie, że przyjdzie im to-z taką łatwością.

— Tak, teraz wydawało im się to wszystko nader-łatwą rzeczą. Zapomnieli nagle o strachu, jaki ich-ogarnął, gdy przed chwilą wydawało im się, że mają-śmierć przed oczyma...

— Karski, jesteście wolni — szeptał Dobrzyń-ski — Wnet wrócę do mej matki, siostry...

Doktor Karski nic nie mówił, ale z radością my-słał o mającym wnet nastąpić spotkaniu z Aniela...

Szedł przed siebie pewnym krokiem, aczkolwiek-wiedział, że niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło...

Nad ranem zauważa, że ich nie ma, że uciekli i-zaczyna ich ścigać.

Aby utrudnić jednak pościg za sobą, rozstali się-ze sobą za miastem i każdy z nich poszedł w innym-kierunku; nie mogli się nigdzie zatrzymać, nie wolno-było tracić teraz ani chwili. Jedynym celem ich było-dostać się teraz czym prędzej pociągiem do domu.

Karski miał udać się do Warszawy, którą oku-powali Niemcy, zaś Dobrzyński do Lublina, gdzie po-dówczas stali Austriacy.

Działać należało szybko. Tej samej nocy chcieli-jeszcze przedostać się do pociągu, na pewno wysła-wład za nimi listy gończe, a na złodzieju czapka go-rze...

— Niech nam Pan Bóg dopomoże — pożegnali-się ze sobą serdecznie.

— Do widzenia w wolnej, niepodległej Polsce...

— Do widzenia...

Dobrzyński udał się do pobliskiego miasteczka,aby tam wsiąść do najbliższego pociągu.

Doktor Karski zaś poszedł śmiało na dworzec w-Hawelbergu. W drodze na dworzec mijął hotel, w któ-rym mieszkała Aniela, oplakując jeszcze swego na-rzeczonego, w którego śmierć uwierzyła. Doktor-Karski nie mógł wiedzieć, tak blisko jego znajduje-się ukochana, do której drogą pełną niebezpieczeństw,spiesz...

Późno noc zapadła, pani Stanisława Mandrzyk nie-mogła usnąć... Naraz spadło na nią tyle nieszczęść...Wszystko zmieniło się z chwilą, gdy Niemcy wkro-czyli do Warszawy i sprowadzili ze sobą swych nie-odłącznych towarzyszy:

Głód, nędzę i epidemię...

Zanim się jeszcze rozejrzano, zabrali Niemcy-wszystkie prowianty, i w zamian za zabrane dobra,pozostawili w mieście głód i nieszczęścia...

Długie godziny wypadło stać w ogonku, zanim-otrzymano gliniasty bochenek chleba i trochę przegni-tych kartofli.

Serce pani Stanisławy kurczyło się z bólu, gdy-miała Ireczka płakała godzinami, prosząc:

— Mamusiu, daj mi bułeczkę... Nie mogę tego-jeść... Daj mi trochę mleka...

Dusząc się od łez, wyjaśniła pani Stanisława-dziecku:

— Jedz to, jedz, dziecko drogie... Niemcy zabrali-wszystko... Gdy Niemcy odejdą, znowu będziemy mie-ć dobre rzeczy...

Powoli przyzwyczajano się do biedy, która po-terata rumieńce z twarzy, wysysała siły, gasiła blask-oczek.

Ale panią Stanisławę spotkały również inne nie-znieszczęścia: Ireczka dzień w dzień pytała niespokojnie:

— Mamusiu, gdzie jest tata? Czy nie powróci?

— Nie wiem, dziecko kochane... — całowała pa-ni Stanisława, łkając, główkę dziecka — Ojciec po-wrócił, ale chyba powróci, chyba powróci...

— Nie pożegnał się ze mną... Czy ciebie również-że pożegnał?

Ucieczka męża była dla pani Stanisławy najcięż-ym ciosem. Nie bolało ją to, że pewnego dnia mąż-wyszedł z domu i więcej nie powrócił. Wiedziała,że kiedyś to musi nastąpić, że nie pozostaną ze sobą-razem. Pan Wacław Mandrzyk prowadził nadal roz-

puszne życie. Ie czemu porzucił ją w tak ciężkich-czasach? Zabrał ze sobą z domu wszystkie pieniądze-i biżuterię, którą posiadali, i pani Stanisława znała-się z dzieckiem w obliczu nędzy...

— Jak mógł tak postąpić wobec własnego dziec-ka? — łkała po nocach, nie mogąc zmrzyć oka.

Nie mając środków do życia, zaczęła pani Stani-sława powoli wyprzedawać różne rzeczy, biżuterię,meble. Byle przepchać te ciężkie czasy... Byle otrzy-mać trochę pożywienia dla dziecka, które gasło w jej-oczek.

W tym samym czasie zachorowała również nagle-na tyfus płamisty służąca pani Stanisławy i po kilku-dniach zmarła w szpitalu. Pani Stanisława nie miała-środków na to, aby przyjąć nową służącą. Musiała

więc wszystko w domu załatwiać sama: sprzątać, go-tować, prać bieliznę. Gdy szła do „ogonka”, do skle-pu, po bochenek chleba, zostawiała swą córeczkę u-sasiadki, albo zabierała ją ze sobą...

Tej nocy nie mogła pani Stanisława usnąć: roz-myślała o tym, co ma nazajutrz uczynić: o świcie-musi stanąć w „ogonku”, gdzie zostawi Ireczkę? Boi-się dziecko zabrać ze sobą na taką ulewę, może-się przeziębienie, u sąsiadów panuje tyfus, dziecko może-zarazić się... A jest ono jedyną ostoją w życiu, po-ciechą...

Nagle rozległo się pukanie do drzwi. Pani Sta-sława zerwała się z łóżka...

(Dalszy ciąg jutro).

Rekordzista w wstrzymywaniu oddechu

Ostatnio znaleziono w Anglii-człowieka, który posiada nad-wyraz dobrze rozwinięte płuca-i bije pod tym względem na głowę-zawodowych nurków.

Jest nim niejaki John Sheffield. Przed kilkoma dniami Sheffield-zgłosił się do jednego z londyń-skich punktów werbujących o-choctników do wojska i prosił,aby przyjęto go do lotnictwa. Podczas badania lekarskiego-przyszłych lotników szczególną-uwagę zwraca się na siłę ich płuc-oraz na prawidłowe oddychanie. Sheffielda również poddano te-mu badaniu i polecono mu, po-dobnie jak wszystkim innym-wstrzymać oddech.

Sheffield wykonał polecenie. Nabrał w płuca powietrza wstrzy-mał oddech i zamarł. Lekarz-przeprowadzający badania z po-czątku spokojnie patrzył na-strzałkę zegara, a następnie je-go oczy coraz szerzej się rozwie-rały. Strzałka minutowa zrobiła-jeden obrót, drugi, trzeci, a She-field wciąż jeszcze wstrzymywał-oddech. Dopiero gdy minęło 5-minut i 40 sekund, zacerpnął po-wietrza w płuca.

Lekarz w pierwszej chwili przy-puszczał że zaszła tu jakaś po-myłka i powtórzył badanie. She-field znów więc wstrzymał od-dech i tym razem nie nabierał-powietrza w płuca przez 5 minut-i 39 sekund. Przeprowadzone ba-dania przy pomocy specjalnego-aparatu wykluczającego oszustwo-stwierdziły, że Sheffield posiada-doskonale rozwinięte płuca, dzie-ki czemu wyczynia niezwykle cu-da ze swoim oddychaniem. Je-go właściwość pozwoli mu ponad-to szybko przystosować się do

warunków lotu w górnych war-stwach powietrza.

Gazety angielskie pisząc o She-fieldzie nazywają go rekordzistą-w „wstrzymywaniu oddechu”. I wcale nie przesadzają. Czło-wiek bowiem o prawidłowo roz-winiętych płucach może wstrzy-mywać oddech w ciągu minuty,a przy dużym wysiłku nie będzie-czerpał powietrza w płuca przez-półtorej minuty. Rekord dotych-czas na angielskich wojskowych-komisjach lekarskich pobili ci-młodzieńcy, którzy wstrzymywali-oddech na 2 i pół minuty.

Znane są również wypadki,gdy ludzie wstrzymują oddech-na 3 lub 4 minuty, ale to można-zaobserwować tylko u „zawo-dowców” — poławiaczy pereł na-morzach Południowych, którzy-w związku ze swoim zawodem

muszą przebywać dość długo-pod powierzchnią morza i sztucz-nie rozwijają zdolność wstrzymy-wania oddechu.

„Brodate“ dowcipy

„Ozdoba twarzy, wąsy pokrę-tne” z nieodzowną w ubiegłych-wiekach patriarchalną brodą pa-dły ofiarą „golowej mody”.

Wąs znalazł jeszcze przytułek-na wykwintnych wargach Adol-fa. Menjou, czarnym półmesz-kiem wykwił pod nosem, wpra-wdzie nie bohatera ekranu, tym-nie mniej głośnego drugiego-Adolfa...

Z brodą gorzej, panowie-wzgardzili nią zupełnie. Nic te-dy dziwnego, że symboliczne-niejako schronienie znalazła w-dziedzinie humoru.

Kawały z brodą to mimo-wszystko zawsze jeszcze atrak-cyjny numer popisów towarzy-skich. Kilka takich kawałów po-

dajemy dla przykładu:

Przy stole biesiadnym króla-Ludwika XIV prowadzono czę-sto filozoficzne dysputy. W cza-sie jednej z takich rozmów po-e-ta i myśliciel Boileau sformu-łował dość „brodatą” sentencję:

„Wszyscy ludzie muszą um-rzeć”, — skarcony surowym wzro-kiem króla, poeta poprawił się,mówiąc: „prawie wszyscy”.

Przed sądem staje lokaj, oskarżony o obrazę swego chlebo-dawcy, którego nazwał osłem. Po wyroku skazującym lokaj-zwraca się do przewodniczące-go:

— Czy wolno mi prosić o pe-wne wyjaśnienie?

— Słucham — odparł sędzia.

— „Czyż w żadnej sytuacji—pyta lokaj — nie wolno swe-go pana nazwać osłem?”

— „W żadnej” — pada su-cha odpowiedź.

— „A czy do osła mogę po-wiedzieć Panie?”

— To pan zawsze może, — od-powiada sędzia.

Na to lokaj zwracając się do-swego pana z głębokim ukło-nem powiedział:

„Do widzenia panu”.

ŻADAMY KOLONII!

Składajcie ofiary na F. O. N.

Prozrek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stworzone również
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE, KATARZE

Uczcijmy pamięć Wodza

Komitet Obchodów Narodowych podaje do wiadomości, że dnia 12 maja 1939 r. jako w czwartą rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele Farnym o godzinie 10. Równocześnie odbędą się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań. Tegoż dnia o godz. 20-ej na placu wojskowym przy ulicy Wolborskiej odbędzie się uroczystość żałobna, podczas której społeczeństwo i wojsko w skupieniu uczci pamięć Wodza

Narodu. Organizacje społeczne posiadające sztandary, proszone są o delegowanie pocztów sztandarowych. Komitet prosi istniejące w Piotrkowie organizacje i związki oraz szeroki ogół społeczeństwa o jak najliczniejszy udział w powyższych uroczystościach. Zbiórka organizacyj i społeczeństwa od godz. 19 do 20, po czym wejście zostanie zamknięte. Za Komitet
(—) Tadeusz Widner
Sekretarz Komitetu

Kiedy powstał Polski Biały Krzyż

Polski Biały Krzyż powstał z potrzeb wojny, żołnierz polski zakreślał granice nie traktatami lecz czerwoną linią krwi. Nie tylko żołnierz, ale całe społeczeństwo chciało zaznaczyć swój udział. Początkowo udział społeczeństwa był uczuciowy, później dopiero przystąpiono do skupienia woli społeczeństwa i zaczęto współpracę z frontem wojennym. I w roku 1918 powstał Polski Biały Krzyż, którego celem była opieka nad walczącym żołnierzem. Zakładano czołówki PBK., gdzie żołnierz w drodze na pozycję lub w odpoczynku znajdował życzliwą o-

piekę, współczucie i serdeczność cywilnego społeczeństwa. Był to ważny czynnik moralny. Później po wojnie niósł PBK pomoc repatriantom, a później wyszedł z założenia, że służba wojskowa jest nie tylko w sztuce wojennej, ale szkołą obywatelskiego uświadomienia i poszedł za myślą Marszałka Józefa Piłsudskiego: Armia Polska nie powinna być kastą lecz winna tworzyć z narodem jedność nierozdzielną, a więc niezwykłą. W tych słowach mieści zakres działalności PBK, którego zadaniem jest szerzenie oświaty w wojsku. Jutro podamy jaką oświatę w wojsku prowadzi P. B. K.

Czym jest kuracja Cholekinazowa

Cholekinaza jest mieszaniną odpowiednio dobranych i w specjalny sposób preparowanych ziół. Kuracja Cholekinazowa polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności, jako organu, który dla krwi jest jak gdyby filtrem. Krew zabiera odpadki komórek i inne szkodliwe substancje do wątroby. W wątrobie z odpadków tych wytwarza się żółć i wydziela się z organizmu przez kiszki. W ten sposób odbywa się prawidłowa przemiana materii. Jeżeli pobudzić wątrobę do zwiększonego wytwarzania żółci znacznie ona wyciąga coraz większe ilości odpadków ze krwi. Z tego wynika, że im więcej wytwarza się żółci, tym dokładniej organizm wydalą ze krwi szkodliwe substancje, które

powstają w ustroju, jako poboczne produkty przemiany materii i trawienia. Organizm wzmocniony sam sobie daje radę z chorobą. Cholekinaza stosuje się przy chorobach wątroby i na jej tle: 1) kamieniach żółciowych, 2) żółtaczkę, 3) chronicznych zaparciach stolca, 4) katarach żołądka i kiszki, — oraz przy chorobach na tle złej przemiany materii, to jest: 1) artretyzmie, 2) ischiaszu i innych neuralgjach artretycznych, 3) chorobach skóry na tle złej przemiany materii (czyraki itp.). Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno chemiczne Cholekinaza H. Niemojewskiego Warszawa ul. Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

Nowy Zarząd T-wa Patronatu nad więźniami w Piotrkowie

W tych dniach odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat”, na które przybył jako delegat Zarządu Głównego z Warszawy adv. Jan Szczerbiński. Przewodniczył na zebraniu prokurator naczelny przy sądzie okręgowym w Piotrkowie p. Janiszowski. Sprawozdanie z działalności rocznej złożyła viceprezes Zarządu p. mecenasowa Łamzaki-Mawro, która po rezygnacji prezesa notariusza Polendra

pełniła przez cały okres swą odpowiedzialną i zaszczytną funkcję za co zgromadzeni wyrazili jej swoje pełne uznanie i podziękowanie. Po przyjęciu sprawozdań i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi zostali wybrani w skład nowego Zarządu: jako prezes — sędzia Kuczyński, viceprezes — sędzia Thomas, sekretarz — Iwańczak, skarbnik — kom. Krawczyk, członkowie Zarządu: pp. mecenasowa Łamzaki-Mawro, Matusiakowa, Dołżkiewi-

Na fali radiowej

W czwartą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego Audycje radiowe

Dzień 12 maja to nie tylko smutna rocznica przypominająca chwilę, w której odszedł od nas na zawsze Józef Piłsudski — dzień ten zbliża nas również ku rozmyśleniom nad twórczą pracą zwycięskiego Wodza, który wyprowadził Polskę ku wolności i całe życie pracował dla Jej wielkości i potęgi.

Radiofonia polska rok rocznie w dniu 12 maja organizuje audycje z głębokim pietyzmem starając się wydobyć z nich najwyższy ton czci i holdu dla wielkości Marszałka.

W wigilię rocznicy, dnia 11 maja o godz. 21.40 fragment z książki wielkiego pisarza Mikłasa Kallaya opisujący śmierć Batoiego przypomni słuchaczom jednocześnie sytuację polityczną ówczesnej Polski i plany wielkiego i mądrego króla, który chciał widzieć Polskę silną i wielką, sięgającą od morza do morza.

W audycji dla wsi tego dnia o godz. 20 w gawędzie poruszony zostanie temat — „Chłopi na straży dziedzictwa Wielkiego Wodza”. W koncertach wieczornych przebijają już ton żałoby. Wykonane zostaną: — Schuberta kwartet smyczkowy „Śmierć i dziewczyna”, Chopina Sonata b-moll (z marszem żałobnym), Woytowicza Poemat Żałobny, który powstał pod wpływem głębokiego wrażenia zgonu Marszałka.

Dzień 12-go maja rozpocznie hejnał z wieży Katedry Wileńskiej z ukochanego miasta Józefa Piłsudskiego.

O godz. 9.55 rozpocznie się transmisja nabożeństwa żałobnego z Katedry św. Jana w Warszawie. Mszę św. celebrować będzie ks. Arcybiskup Stanisław Gall.

Nabożeństwo poprzedzi reportaż okolicznościowy. O godz. 19.00 przemówienie przez radio wygłosi gen. br. Kazimierz Sosnkowski, Przewodniczący Wydz. Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego.

O godz. 11 audycja dla szkół zobrazuje dzieciom jak Marsz. Piłsudski prowadził Polskę ku wielkości, jak od najmłodszych lat służył jej myślą, sercem i czynem, zaś o godz. 15 audycja dla młodzieży przyniesie opowiadanie Zofii Kossak „Na warcie”.

O godz. 17.05 przygotowuje radio montaż z artykułów poświęconych o Marszałku Piłsudskim, które ukazały się w prasie polskiej i zagranicznej. O godz. 18 nadaje Kraków na fali ogólnopolskiej audycję poetycką „Krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów”; jest to jakby słuchowisko, którego treścią są przeżycia wewnętrzne autora, a może każdego z nas, gdy znajdzie się w obliczu

czowa, mecenasowa Szafnicka, prezes Fijałkowska, prok. Kosakowski, naczelnik więzienia Gielniewski, ks. Białecki, prezydent Fiszer, kier. Krakowski inż. Skierski, insp. Wróblewski. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: adv. Dobrosław Kleyna, delegat Rady Adwokackiej, prok. Bacciarelli i sędzia Wróblewski.

Niech orle skrzydła osłonią Ojczyznę naszą.
Niech wróg oceni ofiarność Waszą.
A wśród nawału wojennych kłopotów
Niech nie zabraknie Nam samolotów
Kto w siłę Polskiego Lotnictwa wierzy
Do „Europy” na dancing L.O.P.P. bieży.
Nie braknie muzyki i dobrych humorów!
Dancing urządzi Sekcja O. P. L. Instruktorów
20 maja o dwudziestej pierwszej r. bieżącego
Nie braknie na dancingu Obywatela żadnego!
Moc niespodzianek — muzyki ton,
A dochód cały pójdzie na F. O. N.

majestatu Wawelu, pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, która stała się dzisiaj ośrodkiem współczesnej myśli polskiej. Momenty imprezy łączą się się w ścisłą całość z historią wieków, co nad Katedrą przeszły.

O godz. 19.50 reportaż dźwiękowy z Warszawy, Krakowa i Wilna odmaluje nastroj i uroczystości tych miast w dniu 12 maja.

O godz. 20.20 popłynie na falach eteru utwór Maklakiewicz „Ostatnie werble”, skomponowany specjalnie dla uczczenia pamięci Wodza Narodu. Jest to jakby muzyczny skórt historii bojów żołnierza polskiego, poprzez walki legionowe i wojska polskiego aż do śmierci Marszałka. Koncert ten będzie prologiem do audycji — „W godzinę śmierci”, rozpoczynającej się o godz. 20.40.

Finałem nastrojowym tej audycji będzie „Requiem” Józefa Kozłowskiego.

O godz. 22 audycja poetycka utrzymana w nastroju wspomnień o wielkich czynach Marszałka poprzedzi koncert, w czasie którego wykonane zostaną utwory Mieczysława Karłowicza „Rapsodia litewska” i „Pieśń o wszechbyciu”.

Poza wymienionymi audycjami

mi program całego dnia poświęcony jest utworom o charakterze głębokim i poważnym.

Akcja „Radio chorym” zbiera na samolot sanitarny

Akcja „Radio chorym”, która od lat prowadzi swą wzniosłą pracę charytatywną wystąpiła po rozpisaniu Pożyczki Lotniczej z nową inicjatywą. Rzucono mianowicie myśl, aby chorzy i ich przyjaciele nie tylko subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, ale również zbierali fundusz na radiowy samolot sanitarny. Wkrótce popłyną hojne datki. Jedną z pierwszych była ofiara złożona przez najbardziej potrzebnych chorych, przebywających w Miejskim Zakładzie dla nieuleczalnie chorych we Lwowie. Jedną z pań ze Lwowa przysłała obrączki ślubne rodziców, którzy brali ślub w Obozie Powstańców w roku 1863 oraz swoje obrączki w roku 1914. Imponują poważniejsze ofiary zamężnych słuchaczy i do głębi wzruszają drobne ofiary bogich chorych i greszowe datki dzieci.

Należy sędzić że radiowy samolot sanitarny jako dar radi słuchaczy już nie długo zostanie przekazany armii.

Hitlerowska metoda zwiększania urodzin

Zagadnienie zmniejszenia przyrostu naturalnego, które ostatnio po przelotnej poprawie znów zaczyna występować na jaw, wskutek przenoszenia się ludności ze wsi do miast, doprowadza władze hitlerowskie do wydawania oryginalnych zarządzeń.

Burmistrz miasta Watten-scheid w Westfalii zdecydował się na przyznawanie specjalnych zasiłków matkom dzieci z nieprawego łoża. Zarządzenie to ma dotyczyć kobiet urodzonych przed rokiem 1910, gdyż „mężczyźni, którzy byli przeznaczeni na ich mężów zostali zabici na wojnie”.

Urodzenie nie może być przypadkowe. lecz z góry zamierzone i ustaleni z władzami, które muszą zatwierdzić osobę przyszłego ojca. Gdy już magistrat „uchwali” projekt uro-

Sport w Tomaszowie

Tomaszowianka Skra 6:2 (3:1)

W ubiegłą niedzielę dnia 10 maja rb. piotrkowska drużyna piłkarska Skra rozegrała w Tomaszowie Maz. spotkanie mistrzostwo klasy B., z tamtejszą Tomaszowianką. Mecz pociągającym przebiegiem gry zakończył się zwycięstwem drużyny tomaszowskiej. Zainteresowani zawodami duże.

dzenia dziecka, matka otrzyma przy trzecim i czwartym dziecku zasiłki po 100 marek na koszty porodu oraz kapitał potrzebny na zbudowanie domu dla „rodziny”.

Czy ojciec będzie miał prawo również korzystać z tego domu, zarządzenie nie przewiduje. Miasto Watten-scheid obmuje rolę „ojca chrzestnego” takich „honorowo urodzonych” dzieci.

KINO TEATR CZARY Dziś premiera Dziś

John Bolesa znakomitego bohatera „Bocznej Ulicy” i „Zaledwie Wczoraj” i uroczej Madge Evans

WYSPA ROZBITKÓW

Rozszalały się żywioły! Groźba katastrofy na pełnym morzu! Śmierć zajała w oczy pasażerom. Wielka katastrofa samolotu pasażerskiego. Emocjonujące przygody rozbitków na bezludnej wyspie.

Popoł o godz. 3 Agentka H-21 o godz. 5 „Słowiczek”
Początek codziennie o g. 5 w święta o g. 3. Ceny zwykłe.

Kino-Teatr
„AS”
w Piotrkowie
pl. Niepodległości nr. 2.

Wielki film, który wzrusza, porusza, zachwyca, zrealizowane pod protektoratem i przy pomocy Wojsk Francuskich pt.

Piekiło Sahary

Wielka miłość, która prowadzi do zbrodni i obłędu
gł. role: Albert Prefian i Pierre Renoir i inni

Popołudniówka o godz. 3 Bolek i Lolek

Kino - Teatr
ROMA
w Piotrkowie
Al. Maja 11.

Ulubienica tłumów, wioślana SIMONE SIMON, największa gwiazda francuskich filmów, bohaterka „Matury” znów czarować Was będzie w najnowszym filmie miłosnym pt.

DNI SZCZĘŚCIA

W roli amanta JEAN-PIERRE AUMONT.

Popołud. o g. 3 „Królowa Przedmieścia”
Początek o godz. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480 CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 60 w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wiersz

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kalwary. Józef Walecki Drukarnia Polska Piotrków, ul. Słowackiego 23, tel. 1